Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzemplarza 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV **Kraków, niedziela, dnia 30 maja 1937 r.** **Nr 146.**

Goebbels grozi Episkopatowi Niemiec

Berlin, 29. 5. — W piątek wieczorem wygłosił min. propagandy, Goebbels, długą mowę przeciw duchowieństwu i sferom katolickim. Asumpt do tego wystąpienia dały mu toczące się procesy przeciw duchownym oskarżonym o „niemoralność", a zakwalifikowane przez całą niezależną opinię Europy jako procesy polityczne. W sposób bezprzykładny napadł Goebbels na arcyb. trewirskiego, Bornewassera, zarzucając mu „krzywoprzysięstwo" popełnione rzekomo w czasie jednego z tych procesów. Jest to tym dziwniejsze, że z tym oskarżeniem występuje nie prokurator Rzeszy, ale minister — propagandy. Na obelgę zakrawa oświadczenie min. Goebbelsa, iż procesy świadczą o „ogólnym upadku obyczajów duchowieństwa w III Rzeszy". Mowę Goebbelsa trzeba rozumieć jako zapowiedź nowych represyj, zwłaszcza ostateczne zniszczenia resztek szkoły katolickiej; w tym celu należy naprzód zohydzić kler w oczach wiernych.

———ooo———

Berlin, 29. 5. (PAT). W mowie wygłoszonej w „Deutschland-Halle" min. Goebbels podjął obronę stanowiska narodowych socjalistów w walce przeciwko Kościołowi i działaczom katolickim na tle ostatnich procesów. Zastrzegłszy się, iż pragnieniem narodowego socjalizmu są pokojowe stosunki ze związkami religijnymi, minister Goebbels oświadczył: **„Nie chcemy, by obywatele uważali się w pierwszym rzędzie za katolików lub protestantów, lecz przede wszystkim za Niemców!" Przechodząc do meritum ostatnich procesów mówca określa je nie jako „ubolewania godne oderwane zjawisko", lecz „jako ogólny upadek obyczajów".** Publikowane sprawozdania uzasadnia minister twierdzeniem, że „dobra młodzieży niemieckiej nie krzywdzą dzienniki przynoszące sprawozdania z procesów, lecz postępowanie oskarżonych". Minister oświadcza dalej, że rząd Rzeszy nie zamierzał zabierać głosu w tych sprawach, lecz **zmusiło go do tego wystąpienie kardynała w Chicago Mündeleina, który obraził kanclerza, zaś ministra Goebbelsa nazwał nieuczciwym ministrem propagandy Niemiec, który wspomniane procesy inscenizuje, by krzywdzić prześladowany Kościół katolicki.** Ze szczególnym oburzeniem wskazał mówca, że wystąpienie kardynała Mündeleina było inspirowane przez pewne koła niemieckie (słowa te zostały przyjęte przez słuchaczy okrzykami: „hańba, powiesić!"). Rząd — mówił dalej Goebbels — zmuszony był zastosować obowiązującą w takich wypadkach ustawę i jeśli dopuścił do publikacji, to jedynie w celu przeciwdziałania propagandzie zagranicznej, która w aresztowaniach księży dopatruje się motywów politycznych, bądź też religijnych. Jako przykład, że partia narodowo-socjalistyczna nie cofnie się przed zastosowaniem najostrzejszych represyj przy podobnych wykroczeniach we własnych szeregach mówca oświadcza, czyniąc aluzję do znanej sprawy Roehma z r. 1934, iż wówczas rozstrzelano ponad 60 osób.

Następnie mówca, wskazując na zachowanie się kilku wyższych dostojników duchownych, który odmówili zeznań przed sądem, zakończył swoje przemówienie następującym ustępem: **„Muszę skierować z całą stanowczością surową przestrogę pod adresem kół zainteresowanych. Jeśli wiarygodność procesów obyczajowych, prowadzonych przeciwko działaczom katolickim będzie choć raz jeszcze zakwestionowana przez czynniki zainteresowane w Niemczech, bądź to poza granicami Rzeszy, wówczas, potrafimy rozprószyć te wątpliwości za pomocą najbardziej skutecznych i drastycznych środków. Jeśli którykolwiek z tych czynników odważy się raz jeszcze szerzyć nieufność do bezstronności lub uczciwości sądów niemieckich, wówczas postawimy szereg wysokich osobistości spośród duchownych katolickich i wybitnych książąt Kościoła wobec konieczności udzielenia przed sądem, pod przysięgą wyjaśnienia i odpowiedzi, a w danym wypadku nie zaistnieją już możliwości odmowy zeznań".**

Uroczysta akademia z udziałem kard. Hlonda we Lwowie

ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa ks. arcyb. Teodorowicza

Lwów, 29. 5. (PAT.) Dziś w południe w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyła się uroczysta akademia **dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa ks. arcybiskupa obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza.** Na akademię przybył **ks. Prymas Polski kard. Hlond** wraz z kilkunastu biskupami z całej Polski, ks. arcybiskup **dr Twardowski** i ks. arcybiskup obrz. grecko-katol. **dr Szeptycki.** Rząd Rzeczypospolitej reprezentował wojewoda **Alfred Biłyk,** wojsko — d-ca O. K. gen. **Karaszewicz-Tokarzewski,** w imieniu miasta obecni byli **prezydent Ostrowski** i **wiceprezydenci dr Weryński i Irzyk.** Nadto przybyli przedstawiciele miejscowych władz i urzędów ze starostą grodzkim Porembskim na czele. Wyższe uczelnie Lwowa reprezentowane były przez wszystkich rektorów, senat akademicki U. J. K i liczne grono profesorów.

Obszerną aulę i przylegające sale zajęła bardzo licznie zgromadzona publiczność i młodzież akademicka. Akademię zagaił jako gospodarz rektor U. J. K. **dr Kulczyński,** oddając honorowe przewodnictwo ks. prymasowi Hlondowi. Z kolei ks. kan. Bogdanowicz **odczytał odręczne pismo Ojca św. do dostojnego Jubilata.** Cykl przemówień rozpoczął ks. Kardynał Hlond, **podnosząc rolę jubilata w Episkopacie polskim.** Następnie wojewoda Biłyk przypomniał niektóre momenty z życia ks. arcybiskupa Teodorowicza, a szczególnie jeden, kiedy pierwszy w r. 1917 w austriackiej Izbie Panów **rzucił śmiałe żądanie restytucji niepodległości Polski.** Prezydent miasta dr Ostrowski imieniem miasta Lwowa, którego jubilat jest honorowym obywatelem, **podkreślił wpływ ks. arcybiskupa na atmosferę moralną Lwowa i jego zbiorową psychikę.** Przemawiali jeszcze prof. Głąbiński, prez. Antoniewicz, imieniem wiernych obrządku ormiańskiego oraz mgr Nowosad imieniem młodzieży akademickiej.

Po zakończeniu przemówień ks. kan. Bogdanowicz odczytał pismo **ks. kard. Kakowskiego** i depeszę gratulacyjną **premiera Składkowskiego.**

Wzruszony do głębi dostojny jubilat odpowiedział dłuższym przemówieniem, **podkreślając, że we wszystkim, co czynił, słuchał wewnętrznego głosu prawdy Bożej i wsłuchiwał się w głos dziejów Polski.** Dla swojego narodu żądał przez cały czas swej działalności **tylko sprawiedliwości dziejowej, która jedna mogła mu dać niepodległy byt i mocarstwową potęgę.**

Uroczystość zakończył chór akademicki odśpiewaniem Hymnu Mariańskiego.

Tuchaczewski targnął się na życie!

Stalin „czyści" armię...

Londyn, 29. 5. Londyński „Morning Post" donosi o dalszej czystce, przeprowa**dzanej przez Stalina w szeregach armii czerwonej.**

Już w najbliższych dniach przeniesionych zostanie w stan spoczynku 5.000 oficerów sowieckich, podejrzanych o sprzyjanie opozycji trockistowskiej.

Woroszyłow nie chciał dopuścić do masowych aresztowań w łonie armii czerwo**nej, obawiając się fatalnych następstw wewnętrzno-politycznych. Wszyscy oficerowie po przeniesieniu ich w stan spoczynku, mają być wywiezieni na Sybir.**

Równocześnie „Morning Post" donosi, że marszałek Tuchaczewski, który niedawno poszedł w odstawkę, targnął się na życie. Zamach samobójczy został w ostatniej chwili udaremniony.

Stalin zgodził się, aby Tuchaczewskiego, w uznaniu jego zasług dla armii, nie aresztować, lecz przeniesić go w stan spoczynku, co się też stało.

—ooo—

Samoloty powstańcze

bombardowały Barcelonę

Barcelona, 29. 5. (PAT). Dziś rano 6 samolotów powstańczych bombardowało Barcelonę. Były to duże trójmotorowe aparaty. Bomby zrzucono w dużej ilości niemal na wszystkie dzielnice miasta. Z chwilą ukazania się samolotów rozległy się syreny alarmowe, a baterie przeciwlotnicze otworzyły ogień. Samoloty powstańcze ostrzelały ogniem karabinów maszynowych stanowiska dział przeciwlotniczych. Na ulicach miasta padło ponad 50 zabitych i przeszło 100 rannych. Wiele domów zostało zniszczonych. Po zakończeniu bombardowania samoloty powstańcze poszybowały w kierunku morza, zrzucając jeszcze kilka bomb na wieś Gramanet del Besos, gdzie padło 5 zabitych i kilkunastu rannych. Prezydent Companys i tymczasowy mer miasta Barcelony Salvador odwiedzili zbombardowane dzielnice.

Układ gospodarczy siedmiu państw

Haga, 29 maja (PAT). W dniu 28 bm. podpisany został nowy układ gospodarczy między państwami-sygnatariuszami konwencji w Oslo. Według wydanego komunikatu, Belgia, Dania, Finlandia, Luxemburg, Norwegia, Holandia i Szwecja **zawarły porozumienie, mające na celu rozwój ich wzajemnej wymiany handlowej.**

Układ zawarty jest na jeden rok i wejdzie w życie prowizorycznie jeszcze przed ratyfikacją. Układ pozostaje otwarty dla wszystkich państw, które by zawarły specjalne porozumienie z jego sygnatariuszami.

Nagła operacja wybitnej osobistości polskiej

Wiedeń, 29. 5. „Neues Wiener Journal" podaje wiadomość, że praska dyrekcja linii lotniczej **„Air France", otrzymała we środę rano telegraficzne wezwanie, aby samolot, kursujący na szlaku Praga — Warszawa, wyjątkowo lądował także w Wrocławiu, aby mógł stamtąd wystartować jeden z najwybitniejszych wrocławskich chirurgów.**

Chirurg ten wezwany został telegraficznie do Warszawy, aby przeprowadzić operację u jednej z wybitnych osobistości polskich.

Istotnie samolot na chwilę wylądował na lotnisku wrocławskim, gdzie oczekiwał już chirurg, który natychmiast zajął miejsce w kabinie pasażerskiej. O godz. 16 samolot wylądował w Warszawie. W stolicy Polski chirurg wrocławski w 15 minut później przeprowadził operację.

Podając powyższą wiadomość, „Neues Wiener Journal" nie pisze, o którą osobistość polską w tym wypadku chodzi.

Przydział kredytów budowlanych

Warszawa, 29 maja (PAT). Przyznana dodatkowo przez komitet ekonomiczny kwota 15 miln. złotych na pomoc kredytową na budownictwo mieszkaniowe, została już rozdzielona na poszczególne miasta. W nabliższych dniach poszczególne komitety rozbudowy zostaną powiadomione przez Bank Gospodarstwa Krajowego o wysokości przyznanych im kwot. Finansowanie budownictwa mieszkaniowego z dodatków kredytu odbywać się będzie **na zasadach, ustalonych w tym zakresie na rok bieżący.**

Majątki ziemskie na licytację

Lwów, 29 maja (Telef.). Za długi w towarzystwach kredytowych ziemskich wystawionych będzie na licytację **kilkadziesiąt większych majątków w Małopolsce Wschodniej. Z początkiem lipca ma być zlicytowanych 15 majątków,** w tym również majątek w pow przemyślańskim. stanowiący własność ukraińskiej instytucji Narodnego Domu we Lwowie

Zjazd rektorów

Warszawa, 29. 5. (PAT). Minister Świętosławski zwołał na dzień 31 maja r. b. zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

Krakowski numer „Głosu Narodu"

W najbliższą niedzielę, 6 czerwca br., w ramach „Głosu Narodu" ukaże się specjalny dodatek z okazji „Dni Krakowa" poświęcony przeszłości i teraźniejszości naszego miasta. W numerze wypowiedzą się wybitni uczeni-historycy i publicyści. Numer stanowić będzie doskonałą okazję dla kupców i firm przemysłowych do zwrócenia na siebie uwagi licznych turystów. Zgłoszenia przyjmować się będzie do dnia 4 czerwca włącznie.

Nowy podatek od uposażeń pracowniczych!?

Warszawa, 29. 5. (Telef.). Po czterogodzinnych obradach Zw. Miast Polskich **w sprawie projektu wprowadzenia nowych podatków** komunalnych, uchwalono wysłać delegację do p. premiera Składkowskiego, **złożoną z 8 osób z prezydentem Warszawy p. Starzyńskim na czele.** Z drugiej strony Unia Pracowników Umysłowych obejmująca kilkanaście central zawodowych, zwołuje **w najbliższym tygodniu szereg zgromadzeń** w sprawie projektu **4 proc. podatku komunalnego od uposażeń pracowniczych.** Unia **wystąpiła** z listem otwartym do posłów **i senatorów**, w którym wypowiedziała się **przeciwko** nowym obciążeniom. Zaznaczyć należy, że krzyżują się tu dwie sprawy, mianowicie osobną jest sprawa rządowego projektu noweli do ustawy **o finansach komunalnych** a osobnym wniosek poselski posła Michałowskiego, **który dotyczy 4 proc. podatku od uposażeń pracowniczych.** Ustawa o finansach komunalnych wchodzi w poniedziałek pod obrady sejmowej Komisji Skarbowej, natomiast wniosek posła Michałowskiego **nie był wymieniony w zarządzeniu Prezydenta Rzplitej, zwołującym obecną sesję nadzwyczajną.** Wynika z tego, że wniosek ten mógłby być zgłoszony dopiero w formie poprawki do projektu rządowego. Jak wiadomo, wprowadzenia tego podatku **domaga się gwałtownie** zwłaszcza zarząd **Warszawy.** Nie wiadomo jednak, kto zgłosi ową poprawkę i kto za nią będzie głosował. Dopiero poniedziałkowe posiedzenie komisji sejmowej **pozwoli zorientować się w tej skomplikowanej sprawie.** Sejm będzie miał ciężką przeprawę, również i Senat zdaje sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, gdyż senacka Komisja Skarbowa odbyła już jedno posiedzenie, na którym omówiono tok pracy nad projektem ustawy o finansach komunalnych. Komisja postanowiła zaprosić na najbliższe posiedzenie, wyznaczone na czwartek 3 czerwca rzeczoznawców.

—*—

Sprawa hiszpańska na Radzie Ligi Narodów

Genewa, 29 maja (PAT). Jako ostatni **punkt porządku dziennego piątkowego posiedzenia** Rady Ligi rozważana była sprawa apelu rządu w Walencji. Jako pierwszy mówca **zabrał** głos p. del Vayo, który starał się dowieść(że działalność lodyńskiego komitetu **nieinterwencji nie była skuteczna** zaś dla rządu **w** Walencji **była szkodliwa.** Mowca formułuje szereg zarzutów pod adresem Włoch i Niemiec. Zarzuty te dotyczą nietylko akcji **interwencyjnej, lecz** również sposobu prowadzenia wojny. Min. Delbos, powołując się na propozycję Francji w sprawie nieinterwencji, domagał się, aby zawartemu w tej mierze **układowi nadano** jak największą skuteczność **i daje wyraz** przekonaniu, że stosowany obecnie system **będzie się nadal rozwijał.** Komisarz **Litwinow solidaryzował** się z p. del Vayo co do krytyki nieinterwencji, wyrażając zdanie, że prawo do obcej pomocy posiada jedynie **rząd w** Madrycie. Żadnej konkretnej propozycji p. Litwinow również nie złożył.

Min. Eden stwierdził, że działalność komitetu nieinterwencji stale wzmagała się i wyniki jej są bardzo owocne. Jednak cele komitetu nie zostaną osiągnięte w całości, dopóki choć jeden ochotnik cudzoziemski przebywać będzie na terenie Hiszpanii. Wycofanie ochotników cudzoziemskich **wymaga — zdaniem min. Edena — zawieszenia broni.** Odpowiedzi **państw**, konsultowanych w tej sprawie nie **wykluczają możliwości układu.**

Sobotnie przedpołudnie zajęły ściśle tajne obrady członków rady Ligi Narodów, poświęcone ostatecznemu ustaleniu tekstu rezolucji w sprawie apelu rządu walenckiego.

O godzinie 12 zebrała się Rada najpierw na posiedzenie poufne, a następnie na posiedzeniu publicznym, na którym min. Saudler odczytał raport w sprawie Sandżaku Aleksandretty, który przyjęto. Rada zatwierdziła raport.

Po krótkiej przerwie, Rada przystąpiła do obrad w sprawie apelu rządu walenckiego. Rada przyjęła następującą rezolucję:

„Rada Ligi Narodów po wysłuchaniu uwag przed nią wygłoszonych, potwierdzając zasady i zalecenia zawarte w rezolucji z dnia 12 grudnia 1936 r., a w szczególności zobowiązania, ciążące na każdym państwie, szanowania nienaruszalności terytorialnej i niezależności politycznej innych państw, zobowiązania, które — o ile chodzi o członków Ligi Narodów — uznane są przez pakt Ligi.

Stwierdza z żalem, że rozwój położenia w Hiszpanii nie wydaje się być tego rodzaju, aby **można było sądzić, iż miary przyjęte przez rządy w związku z zaleceniami rady, miały już dziś pożądany skutek**, stwierdza, że międzynaroowy system kontroli zobowiązań nieinterwencyjnych jest **obecnie** stosowany, przyjmuje z żywym zadowoleniem do wiadomości inicjatywę londyńskiego komitetu nieinterwencji, **zmierzającą do wycofania wszystkich cudzoziemskich uczestników walk w Hiszpanii, wyraża nadzieję, że inicjatywa ta będzie urzeczywistniona.**

Rezolucja wzywa następnie wszystkich członków Rady Ligi do wszelkich wysiłków, zmierzających **do przerwania walk i dania narodowi hiszpańskiemu możności decydowania o własnym losie.** W dwóch następnych paragrafach rezolucja potępia **stosowanie pewnych sposobów walk, sprzecznych z prawem ludzkim, bombardowanie otwartych miast.**

Po przyjęciu rezolucji 97 Sesja Rady została **zamknięta.**

Przychylne przyjęcie nowego gabinetu

Londyn, 29. 5. (PAT). Cała prasa angielska życzliwie wita nowy gabinet, podkreślając, że **rząd Chamberlaina oznacza utrzymanie ciągłości dotychczasowej polityki.** Osoba nowego premiera jest przedmiotem przychylnych komentarzy. Podkreślane są zalety jego charakteru, a mianowicie wielka uczciwość, powaga, cywilna odwaga, zdolności organizacyjne i dokładność. O ile Baldwin kierował się często intuicją i był typem artystycznego improwizatora, o tyle Chamberlain jest dokładny, dokładnie opracowuje szczegóły i opiera swoje decyzje na drobiazgowych obliczeniach. Obecny premier w chwilach wolnych uprawia z zamiłowaniem rybołóstwo i bada życie ptaków. Chamberlain jest mówcą suchym i sprawia raczej wrażenie businessman'a, aniżeli męża stanu.

Jest zresztą rzeczą znamienną, **iż gabinet brytyjski odmładza się.** Przeciętny wiek gabinetu narodowego Macdonalda w r. 1931 wynosił **57** lat i 2 miesiące. Ostatni gabinet Baldwina wykazywał **54** lata i 8 miesięcy jako przeciętny wiek ministra. W obecnym gabinecie Chamberlaina przeciętna wynosi **51** lat i 7 miesięcy.

Gabinet Chamberlaina stanie w poniedziałek przed Izbą Gmin w obliczu trudności wynikających z zaproponowanej przez Chamberlaina jeszcze jako kanclerza skarbu daniny na rzecz obrony narodowej, której to daninie City się sprzeciwia, **domagając się bardzo daleko idących zmian w obecnym projekcie.** W poniedziałek rozpocznie się drugie czytanie projektu. Z ramienia rządu wystąpi w obronie daniny nowy kanclerz skarbu sir John Simon. Część konserwatystów zgłosiła nawet wniosek **o odrzucenie tej daniny.** Gdyby istotnie parlament wniosek ten przyjął i daninę odrzucił, to **równałoby się to votum nieufności wobec nowego rządu, który by się wówczas musiał podać do dymisji.** Jednak, wedle powszechnych przewidywań, wniosek kilku konserwatystów, którzy żądają odrzucenia daniny, napewno nie uzyska większości, **tak, że żadne poważniejsze konsekwencje z tej sprawy dla rządu nie wynikną.**

—o—

Rozłam w „Naprawie”

Warszawa, 29. 5. (Telef.). **„Goniec Warszawski“ donosi, że t. zw. „Naprawa“ rozłamała się już ostatecznie na dwie grupy. Jedna z pp. Szwedowskim i Szurigiem oraz posłami śląskimi Kapuścińskim i Nowakiem na czele postanowiła pójść wspólnie z ZZZ i przeciwstawić się Ozonowi, druga kierowana przez p. Paprockiego, urzędnika Prezydium Rady Ministrów i p. Zielińskiego, urzędnika Min. Pracy i Opieki Społ. oraz posłów wielkopolskich zdecydowała się przyłączyć się całkowicie do OZN.**

Austria zapowiada dozbrojenie Węgier

Wiedeń, 29. 5. (PAT). „Reichspost“, omawiając sytuację polityczną w Europie środkowej, stwierdza, że jedną z głównych przyczyn obecnych zmian na tym terenie **jest aktywność polityki włoskiej w basenie naddunajskim.** Przyjaźń włosko-węgierska uwolniła Węgry spod presji Małej Ententy. Równoczesne uwolnienie się Niemiec z klauzul traktatu wersalskiego **wpłynęło znacznie na ich stosunek do krajów naddunajskich.** Zajmując się położeniem Węgier, dziennik zaznacza, że wszystkie dotychczasowe zmiany polityczne i sukcesy protokółów rzymskich **wyjdą na korzyść Węgier.** Należy przypuścić, że sprawa dozbrojenia **będzie wkrótce urzeczywistniona.** Węgry nie przystąpią do rokowań gospodarczych i politycznych z Małą Ententą przed załatwieniem sprawy ich dozbrojenia. — W związku z tym w tutejszych kołach politycznych uważają, **że Austria będzie się solidaryzowała z żądaniami Węgier.**

Żąda 41 tys. zł. od szpitala św. Łazarza

Kraków, 29. 5. Zofia S. **wniosła za pośrednictwem adw. Brodkiewicza skargę przeciw szpitalowi św. Łazarza o odszkodowanie w wysokości 41 tys. zł.** Twierdzi ona w skardze, **że skutkiem nieumiejętnych zabiegów**, zastosowanych u niej po porodzie, doznała porażenia nerwów lewej nogi, którą obecnie zmuszona jest trzymać w opatrunku **gipsowym Sąd postanowił przesłuchać lekarzy z oddziału kobiecego szpitala św. Łazarza, oraz biegłych.**

Rzeźba Szukalskiego dla Muzeum Nar.

Kraków, 29. 5. (ak). Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Nar. postanowiło zakupić do zbiorów muzeum rzeźbę Stan. Szukalskiego „Cecora“ za cenę 3.000 złotych.

Szukalski zlikwidował ostatnio „twórcownię“ przy ul. Basztowej w domu Feniksa **i przeniósł się na ul. Pomorską.**

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10.
Tarnów, 28 maja 1937 r.
Sygn. akt II. Km 330 587/36 1937.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie Rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. Sanguszków 10 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1937 r. o godzinie 9.30 w Tarnowie ul. Katedralna Nr. 7 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Zygmunta Funarskiego, składających się z jednej pompy odśrodkowej na popęd motorowy, jednej pompy odśrodkowej na popęd motorowy mniejszej, jednej kuchni gazowej emaliowanej, jednego pieca gazowego do łazienki kompletnego, jednego pieca węglowego do łazienki kompletnego, oraz w dniu 21 czerwca 1937 r. o godzinie 10 w Tarnowie, przy ul. Brodzińskiego 14 odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużnika Zygmunta Funarskiego składających się z dwóch kredensy pokojowych politurowanych na ciemno-orzechowo, jednego stołu politurowanego na ciemno orzechowo rozsuwanego sześciu krzeseł, ciemno orzechowych wyścielanych, jednego zegara stojącego szafkowego, dużego, jednej szafy trójdrzwiowej z lustrem jesionowej, jednej psychy o jednym lustrze oszacowanych na łączną sumę zł. 2720.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
(—) **Stefan Syrek.**

Płk. Sławek zeznaje w procesie łuckim

Łuck, 29 maja. W dalszym ciągu procesu łuckiego zeznawał **płk.** W. Sławek. Oświadczył on, iż od 1926 r., polityka na Wołyniu **była prowadzona za wiedzą i zgodnie z intencjami rządu i była znaną marsz. Piłsudskiemu, że było by rzeczą niemożliwą, żeby woj. Józefski pozostawał na swoim stanowisku, gdyby jego polityka nie odpowiadała poglądom marsz. Piłsudskiego. Również płk. Sławek, jako premier akceptował politykę woj. Józefskiego. Co się tyczy stosunku rządów późniejszych — płk. Sławek nie powiedzieć nie może.**

Międzynarodowa konferencja pracy

Warszawa, 29. 5. (PAT). **W dniu 3 czerwca** br. rozpoczną się w Genewie obrady 23. sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. Na porządku obrad konferencji figurują m. in. sprawy: skrócenia czasu pracy w przemysłach: włókienniczym, chemicznym i graficznym, bezpieczeństwa pracy w przemyśle budowlanym, organizacji robót publicznych w związku ze stanem zatrudnienia, **wreszcie** sprawa **podniesienia** z 14 na 15 **lat minimum** wieku dopuszczania dzieci do pracy w przemyśle i robotach nieprzemysłowych.

Na konferencji odbędą się również wybory do rady administracyjnej MBP. na 8 niestałych miejsc rządowych, wobec wygaśnięcia 3-letniej kadencji. Na jedno z tych miejsc **kandyduje również Polska**, która piastuje mandat niestałego członka rady poprzez wszystkie kadencje od chwili powstania Międzynarodowego Biura Pracy.

Interesującym punktem obrad będzie doroczne sprawozdanie dyrektora MBP. Butlera, stanowiące generalny przegląd ogólnoświatowej sytuacji i polityki społeczno-gospodarczej w roku ubiegłym.

Polskę reprezentować będzie na konferencji delegacja, złożona z przedstawicieli rządu, pracodawców i robotników.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 29. 5. (Telef.). **Dziś w 17** dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **30.000 zł.** na nr **191.399; po 5.000 zł.** na nry 2.564, 12.232, **25.734**, 40.720, 105.402, 165.526, 175.099, **185.740; po 2.000 zł.** na nry 19.981, 39.205, **40.894**, 48.352, 57.509, 67.715, 88.868, 92.111, 112.316, 151.806, 166.432, 188.019, 189.691, 189.945.

W trzeciw i czwartym ciągnieniu wygrana **20.000 zł.** padła na nr 124.916; **10.000 zł.** na nr 106.228; **5.000 zł.** na nr 183.154; **po 2.000 zł.** na nry 18.245, 31.204, 48.711, 52.465, 52.480, 69.171, 76.887, 90.126, 146.894, 153.077, 160.874, 169.763, 191.439.

Aresztowanie ludowca

Warszawa, 29. 5. (Telef.) Z **nakazu** władz prokuratorskich aresztowany **został** sekretarz warszawskiego zarządu wojewódzkiego Ston. Ludowego **Stan. Ścigalski.** Aresztowanie nastąpiło na tle obchodu ludowego w czasie Zielonych Świąt w **Rawie** Mazowieckiej i wygłoszonych tam **przemówień.**

Min. Schacht opuścił Paryż

Paryż, 29. 5. (PAT.) Min. Schacht wraz z małżonką odlecieli dziś z lotniska le Bourget o godz. 9.55, udając się do Berlina. Na lotnisku żegnali odprowadzających ministrowie Spinasse, Bastid, amb. Poncet oraz amb. hr. Welczek.

Europa remisuje z Ameryką w boksie

Rozegrany w sobotę o g. 4 nad ranem według czasu europejskiego w Chicago mecz pomiędzy reprezentacjami bokserskimi Europy i Ameryki zakończyły się sukcesem Europy, która uzyskała z reprezentacją Ameryki na jej terenie wynik remisowy 8:8. Obaj Polacy przegrali swoje walki. Chmielewskiemu odebrano niewątpliwe zwycięstwo nad murzynem amerykańskim Al Wardlow'em, gdyż Polak miał dość wyraźną przewagę i spotkanie wygrał nieznacznie na punkty. Drugi z Polaków Polus przegrał wysoko na punkty z murzynem amerykańskim W. Joyce'm. Inne wyniki były następujące: w muszej Urso (Ameryka) pokonał Włocha Matta, w koguciej Kainrath (Ameryka) przegrał z Włochem Sergo, w lekkiej Nuerberg (Niemcy) wygrał z Amerykaninem Kozole, w półśredniej Niemiec Murach odniósł zwycięstwo nad Pattersonem (Am.), w półciężkiej Włoch Musina wygrał z Westem (Am.), w ciężkiej Tranklin (Am.) znokautował w **1 rundzie** Niemca Runge.

Niech żyje!... Polska? czy Stalin?

Nie można kwestionować patriotyzmu Mieczysława Niedziałkowskiego, leadera PPS i redaktora naczelnego „Robotnika". Któżby się ośmielił twierdzić, że szlachcic kresowy, Mieczyław Niedziałkowski, dąży do skomunizowania polskich mas robotniczych? Redaktor Niedziałkowski ma za sobą wiele lat tradycji szlacheckiej i narodowej, swojej i swych przodków. Nie wątpimy też, że dla przywódców PPS istnieją subtelne rozróżnienia pomiędzy socjalizmem i komunizmem. Nie wątpimy również, że ci przywódcy kochają liberalizm i demokrację polityczną. Podejrzewamy też, że nie biorą dosłownie teorii materializmu dziejowego. PPS ma wybitnych intellektualistów. Ale jak te rzeczy wyglądają o piętro albo o dwa piętra niżej.

Nie mamy zamiaru deklasować robotnika. Owszem mamy bardzo dodatnie pojęcie o jego kwalifikacjach umysłowych, zwłaszcza robotnika przemysłowego. Ale mimo to wątpimy, czy szerokie masy naszego proletariatu zdolne są do rozróżnienia tych wielce zawiłych subtelności osiągalnych dla leaderów rządu socjalistycznego. Zdaje się nam, że rozróżnienia te mają najczęściej podłoże irracjonalne, że to jeszcze wpływ tradycji i dawnych przyzwyczajeń owych ludzi. Robotnik bierze marksizm dosłownie i prostolinijnie.

Masy potrzebują ideologii mocnej i jasnej, które by wedle jednego probierza rozstrzygały wszelkie zagadnienia. Ideologią taką jest właśnie marksizm, jeśli się go bierze skrajnie i konsekwentnie. Tak go właśnie pojmują doły socjalistyczne.

Jeżeli się naucza, że rzeczywistą treścią dziejów jest tylko walka klas, a wszystko inne, to — tylko wymysł i „nadbudówka ideologiczna", to proletariusz bierze to dosłownie i słuszny wyciąga wniosek, że wszystko, co się bezpośrednio z walką klas nie wiąże, godne jest potępienia, i odrzucenia precz. Do lamusa więc pójdzie nasza przeszłość historyczna, patriotyzm i cała kultura polska.

Jeżeli się woła: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się", to zrozumiałe jest, że wychowanek partii socjalistycznej zrozumie to jako zasadę ponad narodowej solidarności klasowej obowiązującej zawsze i wszędzie i obowiązującej ponad solidarnością narodową i nawet wbrew tej solidarności.

Jeżeli się potem — czasem nieśmiało, zczasem głośno — dodaje, że na wschodzie, w państwie z nami sąsiadującym, urzeczywistniony został ideał państwa socjalistycznego, że istnieje tam właśnie państwo ponad narodowe, socjalistyczne i bezklasowe, to wniosek jest gotów. Wychowanek PPS dośpiewa już dalej sam resztę, że ojczyzną jego nie jest burżuazyjna, klasowa, Polska, ale „ojczyzna ludzi pracy całego świata", Rosja Sowiecka.

Urabianie w tym duchu jest stale na porządku dziennym prac PPS. Przypomnijmy sobie sławetne broszury dr Drobnera i jego akcję odczytową. P. Drobner wygłaszał odczyty apoteozujące Sowiety. A pokazując w sposób dyskrytycznie naiwny, przedstawiał Sowiety jako raj na ziemi. A gdzie się ta akcja odczytowa odbywała?... W ogniskach PPS!

P. Bogusław Miedziński użył kiedyś trafnego porównania. Powiedział, że socjaliści są jak ludzie, którzy zalecają kąpiel w morzu. Mówią, że zbawienną i rozkoszną rzeczą jest kąpiel w morskich falach, ale pod warunkiem, żeby się nie zanurzyć dalej, niż do kolan... To oddaje dobrze taktykę socjalizmu. Ale i jej niebezpieczeństwa. Kto się znajdzie nad morzem, nie poprzestanie na „kąpieli" do kolan; zanurzy się cały.

Dlatego partie socjalistyczne wszystkich krajów stanowią dziś oczywiście przedszkole komunizmu. Związki zawodowe i polityczne organizacje socjalistyczne są wylęgarnią komunistów. Jeżeli socjaliści się oburzą na to, co piszemy, nie będziemy kwestionowali szczerości ich zaprzeczeń. Powiemy tylko, że nie bardzo zdają sobie sprawę z tego, co się w dołach partyjnych dzieje... A o tym można się było przekonać 1 maja 1936 w Warszawie. Przywódcy krzyczeli: „Niech żyje Polska Socjalistyczna!"... Z tłumu odpowiadano: „Niech żyje Stalin"...

Z obowiązku dziennikarskiego stwierdzamy i nie przestaniemy wołać, że organizacje i związki socjalistyczne są wylęgarniami komunizmu. Są to zalążki „hiszpanizowania" Polski, tym więcej, że pokrzywdzony i upośledzony robotnik polski jest często zdolny posunąć się do ostateczności. Jeżeli się nie chce, by Polska stanęła w obliczu katastrofy podobnej, jaka spadła na Hiszpanię, zalążków tych lekceważyć nie wolno.

Złamać należy protektorat socjalizmu nad robotnikiem polskim. A złamać można tylko wysuwając realny program rozwiązania sprawy społecznej i szczerze biorąc w obronę proletariat.

STO.

Przegląd prasy...

Co było na zjeździe legionistów!

W „Nowym Dzienniku" zamieszcza żydowski dziennikarz, p. B. Singer, uwagi na temat ostatniego zjazdu legionistów. Przypomina, że na podobnym zjeździe przed rokiem

„przemówienie marsz. Śmigłego transmitowane było przez radio. Proklamowano szeroką akcję zjednoczenia w interesie obrony kraju. Płk. Koc, naczelny komendant, został wezwany do utworzenia nowej organizacji. Obecnie zatem zebrani powinni byli dowiedzieć się, co w ciągu roku zdziałał naczelny komendant. Chcieli słyszeć więcej jeszcze, co marszałek Śmigły- Rydz im powie.

Legioniści sądzili, że Marszałek wygłosi do nich przemówienie, że wyświetli politykę ostatnich dni. Wyobrażali sobie, że jeśli czynnik decydujący spędził 4 godziny w korporacji „Arconii", to dłuższą chwilę poświęci również swoim towarzyszom broni.

Stało się jednak inaczej. Marszałek mówił krótko i poufnie, jak w gronie własnej rodziny. Wskazał na to, że nikt nie jest zmuszony do udziału w uprawianej polityce, że każdy jest wolny. Powołał się na swoje przemówienie, wygłoszone przed rokiem.

Naczelny komendant płk. Koc wziął na siebie zadanie wyświetlenia sytuacji. — Naczelny komendant płk. Koc wyjaśnił, że zarzucono mu, iż naśladuje obce wzory, że odstąpił od ideologii Marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu tym wysłuchał kilka ostrych, skierowanych do niego pytań. Odpowiedzi zaś udzielił nie tyle płk. Koc, ile płk. Miedziński. Powtórzył on swój referat, wygłoszony w przededniu ogłoszenia deklaracji nowego obozu, jeszcze raz wskazał na konieczność pozyskania młodzieży, która jest nacjonalistyczna."

Jak to wszystko przyjęli legioniści?

„Nie dyskutowali — pisze p. Singer — zaakceptowali sprawozdanie płk. Koca. Teraz wracają do swoich oddziałów, by uspokoić niezadowolonych w Krakowie, Lwowie i w Warszawie, by powtórzyć argument o „taktycznych względach". Praca będzie ciężka. Przez długie lata prowadzono walkę z endekami, a tu trzeba wyciągnąć dłoń do endeckiej młodzieży. A jednak tak się stanie. Wszystkie oddziały podporządkują się, opozycja długo nie potrwa".

Żydzi w nowym rządzie Anglii

Z nadzwyczajną satysfakcją donosi żydowska „Chwila" z Londynu:

„**Do nowego gabinetu Neville Chamberlaina weszło dwóch żydów.** Minister komunikacji w gabinecie Baldwina, Hore-Belisha objął po ministrze Duff-Cooperze tekę ministra wojny, zaś podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa sir Filip Sasson wszedł do gabinetu Chamberlaina w charakterze ministra robót publicznych".

Ziemianie wykluczeni (?) ze Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych

Rządowy „Rolnik Wielkopolski" donosi, że zarząd „Związku Izb i Organizacyj Rolniczych" z siedzibą w Warszawie uchwalił zmianę statutu, w której powiedziano, że

„członkami Związku Izb i Organizacyj rolniczych nie mogą być te organizacje rolnicze, które mają albo charakter stanowy albo klasowy".

„Cóż — pyta „Rolnik Wielkopolski" — oznacza ta zmiana?

Oznacza to, że członkiem Związku Izb i Organizacyj roln. nie może być np. jakiś Związek, do którego należeć mogą jedynie małorolni, nie może być członkiem Związku takie stowarzyszenie, do którego dostęp mają tylko ziemianie, a małorolni są wykluczeni, nie może być wreszcie członkiem Związku takie stowarzyszenie, które ma wybitny charakter klasowy, a więc gdyby np. powstał w Polsce socjalistyczny związek drobnego rolnictwa, to nie mógłby należeć do Związku.

Jakie są pierwsze następstwa tej zmiany statutowej?

Organizacje ziemiańskie, a więc Związek Ziemian, które należały dotychczas do Związku, nie będą odtąd mogły być jego członkami, ponieważ są to organizacje stanowe, skupiające rolników, będących właścicielami większych obszarów, z pominięciem drobnego rolnictwa".

Młodzież i obóz rządowy

„Kurier Poranny" pisze o stosunku obozu rządowego do młodzieży.

„Rozdźwięk między Piłsudczykami a większością młodzieży ma już za sobą dobrych lat kilkanaście. W roku 1919 — 1920 i później do 1922 olbrzymi wysiłek realizacyjny uniemożliwił Piłsudskiemu zwrócenie uwagi na wychowanie młodego pokolenia".

Przeszedłszy do ostatnich czasów „Kurier Por." pisze:

„dopływające na wyższe uczelnie roczniki niemal jednolicie znajdywały się w szeregach opozycji nacjonalistycznej. Represje oraz próby bezpośredniego dyrygowania organizacyjnym życiem młodzieży, których wyrazem była m. in. ustawa o stowarzyszeniach akademickich, dolały nowej oliwy do ognia. Atmosfera głębokiej niechęci do szkoły znajdowała swoją kontynuację na wyższych uczelniach, przekształcając się w opozycję już jako zasadniczą postawę psychiczną młodzieży uniwersyteckiej".

„Kurier Poranny" twierdzi, że odtąd będzie inaczej. Ale — jak się to stanie?

Życie Kramarza

Naród czeski stoi nad trumną jednego z najwybitniejszych swych politycznych przywódców, dra Karola Kramarza, pierwszego premiera Republiki Czechosłowackiej, a ostanio przywódcy ugrupowania politycznego pod nazwą Zjednoczenie Narodowe.

Dr Karol Kramarz urodził się w Wysokiej nad Izerą jako syn budowniczego. Wybitnie uzdolniony, po ukończeniu gimnazjum studiował na uniwersytetach w Pradze, Strassburgu i Berlinie, a następnie w Ecole de sciences politiques w Paryżu. — Głębokie wykształcenie, wybitny talent krasomówczy i szerokie horyzonty myślowe predestynowały go na przywódcę politycznego.

W życiu politycznym począł brać czynny udział od roku 1880, kiedy to razem z T. G. Masarykiem i dr Kaizlem przystąpił do założenia partii realistów. Po 10 latach pracy w tym stronnictwie przeszedł do stronnictwa młodoczeskiego, którego następnie był wodzem. W r. 1891 wybrano go posłem do wiedeńskiej Rady Państwa i do czeskiego sejmu krajowego.

Stronnictwo młodoczeskie podjęło wówczas akcję zmierzającą do odniemczenia Czech. Dr Kramarz rzucił hasło takiego wewnętrznego zespolenia narodu i wzmocnia sił, by Czesi mogli prowadzić politykę samodzielną i stać się czynnikiem, z którym rządy Austrii musiałyby się liczyć. To hasło przyświecało mu w jego całej działalności parlamentarnej. Żądał czeskich szkół, obsadzania wyższych stanowisk przez czeskich urzędników. Dzięki niemu też poczęli Czesi istotnie wywierać wpływ na politykę Austro-Węgier.

Kramarz był z przekonań panslawistą, z silnym odcieniem rusofilizmu. Dlatego zwalczał austriacką politykę trójprzymierza, a opowiadał się za porozumieniem z Rosją. Polityka ta znajdowała poparcie w kołach bliskich arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi. Rusofilizm Kramarza był główną przyczyną, która go kłóciła z polskimi politykami. Zresztą panslawistycznym mrzonkom Kramarza byli przeciwni i inni Słowianie w monarchii austriacko-węgierskiej; to też z czasem Kramarz zrewidował swe poglądy i począł propagować neopanslawizm, dążąc do zespolenia Słowian w Austro-Węgrzech.

Za premierostwa Badeniego Kramarz był wiceprezydentem Rady Państwa i na tym stanowisku musiał walczyć z obstrukcją Niemców w okresie walki o prawa językowe dla Czech. Odtąd począł on uchodzić za nieprzejednanego wroga Niemców.

Wielka wojna pchnęła go do czynnych działań nad realizacją wielkiej wspólnoty słowiańskiej, tworzonej przez Rosję, Polskę, Czechy i państwa słowiańskie na Bałkanie. Oskarżony o zdradę stanu znalazł się w więzieniu. Jego proces wywołał olbrzymie wrażenie, a wyrok śmierci wydany na niego w r. 1916 doprowadził do ogromnego wzburzenia. Może pod tym moralnym naciskiem cesarz Karol ułaskawił go w r. 1917 i karę śmierci zamienił na karę 20-letniego więzienia; już jednak 2. lipca 1917 r. wypuszczono go na wolność. Powrót jego do Pragi był powrotem triumfalnym i dał okazję do manifestacji.

W październiku 1918 r. dr Kramarz stanął na czele Wydziału narodowego. Po upadku Austro-Węgier otrzymał misję utworzenia pierwszego rządu republiki czechosłowackiej. W roli premiera udał się on do Paryża, by wziąć udział w konferencji pokojowej. Wybory parlamentarne sprowadziły jednak jego upadek. Odtąd Kramarz na czele stronnictwa narodowo-demokratycznego pozostawał stale w opozycji. W roku 1935 zabiegał o zjednoczenie partii prawicowych i razem z posłem J. Strzybrnym utworzył wspomnianą partię „zjednoczenia narodowego"

W wolnym państwie zmienił Kramarz swój pogląd na Rosję. Wróg socjalizmu, był też nieubłaganym wrogiem bolszewizmu i wciąż przestrzegał naród przed niebezpieczeństwem. Zwalczany i podziwiany, otaczany czcią, to znowu zapoznawany, zszedł do grobu wielki polityk czeski, w którym i wrogowie uznawali człowieka czystych intencji i wielkiego charakteru. P-z.

Na 50-lecie kapłaństwa Ks. Arcyb. Teodorowicza

W dniu dzisiejszym święci ks. arcyb. Teodorowicz 50 lecie kapłaństwa. Jesteśmy przekonani, że w Jego Jubileuszu bierze udział cała Polska. Jest to bowiem Jubileusz Biskupa-Wyznawcy, Duszpasterza, gorącego patrioty, złotoustego kaznodziei, świetnego pisarza i znakomitego teologa, — Jubileusz, długoletniego Wychowawcy narodu, który i słowem natchnionym i piórem wykwintnym i czynem ofiarnym pełnił w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat szczególną misję w narodzie: budził ducha narodowego w okresie niewoli, wołał o wolność dla niego w okresie wielkiej wojny, a po wojnie — w wolnej już Ojczyźnie — wskazywał narodowi, jak Prorok Pański, bezpieczne ścieżki pochodu w przyszłość.

Ogarniając jednym spojrzeniem tę działalność ks. arcybiskupa Teodorowicza jesteśmy uderzeni dwiema szczególnymi jej cechami: jej szerokością i jej głębokością.

Księdzu Arcybiskupowi-Jubilatowi nie jest obcym żaden dział życia Polski; przez Jego pisma i przez Jego przemówienia przewinęły się wszystkie zagadnienia i wszystkie sprawy, które animowały polski naród i nawet całą Europę. Od zagadnień narodowo-politycznych poprzez kwestię socjalną, aż do spraw mistyki religijnej, literatury pięknej i sztuki, — oto dziedziny twórczej pracy Księdza Arcybiskupa. Z tego punktu widzenia potężna indywidualność ks. arcybiskupa Teodorowicza rysuje się na horyzoncie naszego życia jako fenomen. Jej uniwersalizm w rodzaju zainteresowań i reakcji na wszystkie sprawy narodu budzi najwyższy podziw.

Podziw ten wzrasta w miarę, jak badając twórczość Ks. Arcybiskupa uświadamiamy sobie, że to, co w poszczególnych sprawach powiedział, napisał lub zrobił, nigdy nie było powierzchownością i frazesem, ale oparte jest o głębokie wniknięcie w jądro zagadnienia, o sumienne zbadanie i jakieś nowe oryginalne, odkrycie. Z wielu wybieramy jeden przykład... Któż głębiej — przed laty 30 — ocenił charakter budzącego się ruchu ludowego, jeśli nie On, który protestował przeciw niemoralnym metodom wygrywania Stapińskiego i jego radykalizmu dla rozbicia ruchu — gdy należało pozytywnie ustosunkować się do zdrowych jego idei i dążności?

Z okazji jubileuszu ks. arcybiskupa Teodorowicza pojawią się w prasie z pewnością głosy serdecznego i szczerego uznania dla Najdostojniejszego Jubilata i podziwu dla Jego twórczości. Najgłębiej jednak wniknęliby w nią ci, którzyby zdołali wniknąć w samą gorejącą duszę Księdza Arcybiskupa i zbadać jej najgłębsze pokłady uczuć i wizyj. Jest to jednak niemożliwe. Dusza ludzka otwiera się na oścież tylko Bogu; człowiek może widzieć jedynie jej manifestacje na zewnątrz. Ale i te manifestacje w życiu Księdza Arcybiskupa są niezmiernie cenne i ułatwiają poznanie Jego wielkiej duszy.

Oto dożywszy lat sędziwych, usunąwszy się od zgiełku społeczeństwa, poświęca Ksiądz Arcybiskup ostatnie lata Swego życia nie spoczynkowi, nie bezruchowi i bezczynności, ale wielkiemu, obliczonemu na 12 tomów dziełu, w którym chce dać polskiemu czytelnikowi wielki obraz Jezusa Chrystusa, Jego życia ziemskiego i Jego Królestwa, — obraz oparty na wynikach badań współczesnej nauki i na tle prądów kulturalno-religijnych wstrząsających duszą Europy. Pierwsze dwa tomy już wyszły, trzeci jest w druku.

Fachowa krytyka już się wypowiedziała o wartości dzieła Ks. Arcybiskupa; postawiła je na najwyższym poziomie literackim i naukowym. Jeśli zaś tu do niego wracamy, to w innym celu. Chodzi nam o podniesienie innych jego wartości...

O. Gratry w swym dziele „Jesus Christ“ pisze o „eksperymentalnej wiedzy“ o Chrystusie, którą się zdobywa przez „wewnętrzne“ zjednoczenie z Nim. Jest to wiedza szczególna i szczególna metoda poznania Chrystusa, — bo przez wewnętrzne doświadczenie chrześcijanina. Tą „eksperymentalną wiedzą“ o Chrystusie tchnie dzieło Ks. Arcybiskupa. Mało tego! Ta właśnie „wiedza“, lub — powiedzmy lepiej — to zjednoczenie z Chrystusem stanowi „tajemnicę“ duchowej potęgi Księdza Arcybiskupa, która się na zewnątrz manifestuje w natchnionym słowie kaznodziei, pisarza, duszpasterza i obywatela.

Przed laty 50 spłynęła łaska Chrystusowa na duszę przyszłego Arcybiskupa. I porwała ją do walki o Królestwo Chrystusowe. Dzieło o Jezusie Chrystusie jest zakończeniem i uwieńczeniem tej walki; jest syntezą myśli i uczuć Wielkiego Kombatanta w niekrwawej walce o triumf chrześcijańskiego ideału w życiu jednostek i narodu.

„Głos Narodu“, który się szczyci możnością zaliczania Księdza Arcybiskupa do grona swych przyjaciół i współpracowników, składa Mu najserdeczniejsze życzenia: Ad multos annos!

J. P.

Ks. JÓZEF ARCHUTOWSKI

Praca naukowa X. Arcyb. J. Teodorowicza

PPrzez całe życie ks. arcybiskup J. Teodorowicz był, rzec można, wpatrzony w ideał rycerza średniowiecznego, który stosownie do przyrzeczeń przy pasowaniu, bronił wiary i honoru. A może raczej ideałem jego była postać św. Pawła Apostoła, który jako zadanie swego życia stawiał głosić chwałę Chrystusa Ukrzyżowanego, a jako hasło uważał: „Mnie żyć jest Chrystus“. Nie mieczem bowiem, ale słowem i piórem ks. Arcybiskup bronił sprawy Chrystusowej i honoru. Nie było w ostatnich czasach wydarzenia lub sprawy ważniejszej, a dotyczącej wiary Chrystusowej lub honoru narodowego, w której by głosu nie zabrał. Bronił, gdy wymagała obrony przed niesłusznymi i krzywdzącymi zarzutami, wskazywał i pouczał o znaczeniu, gdy widział brak zrozumienia i właściwej oceny w społeczeństwie, a zawsze wzywał do wiary w lepsze jutro, budził, podnosił i budował. Spełniał zaszczytną rolę proroka i Apostoła.

Przemówieniami swymi nie tylko ujmował swych słuchaczów i przekonywał, ale też podbijał. W przemówieniach tych nie było słów na wiatr rzucanych, każde było dobrze przemyślane i celowo dobrane. Podziwialiśmy Go wszyscy, jako natchnionego i wykwintnego mówcę, i mistrza słowa polskiego. Ale więcej budowaliśmy się mocą Jego ducha apostolskiego, dogłębną wnikliwością i rozumieniem duszy polskiej, dojrzałością i powagą Jego sądów.

Za to wszystko czuliśmy dla Niego cześć, jako dla Wodza, uważaliśmy Go za naszego Nauczyciela i Hetmana.

Żałowaliśmy, że po krótkiej działalności w odrodzonej Ojczyźnie wycofał się z życia politycznego. Mógłby swą światłą, doświadczoną, a przezorną radą służyć sprawom państwa i narodu.

Wrócił do ciszy domowej, ale, aby oddać się całkowicie innej idei, która stanowiła ośrodek Jego myśli i dążeń, i była hasłem Jego życia od lat najdawniejszych. Głosił dotychczas Chrystusa żywym słowem w licznych konferencjach, teraz postanowił opracować Żywot Jezusa i dać Jego obraz najpełniejszy, a jednocześnie oparty na krytycznym zbadaniu źródeł i tła historycznego czasów Chrystusowych. Wiadomo, że badania ostatniej doby przyniosły w tej dziedzinie dużo materiału i rzuciły nie mało światła na lepsze rozumienie czasów Chrystusowych. Jak zwykle, materiał ten został odrazu wyzyskany przez krytyków radykalnych, którzy, niestety, dali tylko negatywny obraz Chrystusa Pana, i doszli nawet do zaprzeczenia Jego historycznego istnienia. Należało krytycznie zbadać dokumenty, a także uwzględnić wszystkie twierdzenia krytyki racjonalistycznej. Zadanie było nie łatwe i nie małe, wymagało bardzo dużo pracy. Ks. Arcybiskup podjął się go z ochotą, nie lękając się trudów i pracy. Już przedtym zwiedził był Ziemię Świętą, poznał dokładnie wszystkie miejsca uświęcone obecnością i działalnością Jezusa Chrystusa, jak też warunki życia mieszkańców. To Mu wiele ułatwiało zrozumienie tekstu Ewangelii i szczegółów z życiem palestyńskim związanych. Przed laty zaś kilkunastu zabrał się do badań. Czytał wszystko, co w ostatnich czasach było opublikowane, i co było godniejsze czytania.

Wstępem i niejako okruszyną marginesową były dwie prace: „Mnie żyć jest i Chrystus“ i „Okruchy ewangeliczne“. Były to rozważania, które miały bardziej ascetyczny charakter, przedstawiały naukę Chrystusa jako wskazania dla życia duchowego, a osobę Chrystusa, jako „Drogę, Prawdę i Żywot“.

Ale myśl ks. Arcybiskupa sięgała dalej i wyżej.

Po długich latach badań i rozważań nad właściwą formą ujęcia ogłosił zapowiedź, iż praca Jego o Życiu Jezusa dobiega końca, i pierwsze tomy niebawem się ukażą. W zapowiedzi była mowa o dziesięciu tomach. Świadczy to o ogromie pracy włożonej i zamierzonej. Wydany wkrótce tom p. t.: „Od Betleemu do Nazaretu“ (jak tom II w całości, w pierwszym bowiem miały być podane wyniki badań krytycznych o źródłach, t. j. Ewangeliach) obejmował lata dziecięce Chrystusa Pana. Czytając ten tom podziwialiśmy szerokość przedstawienia, oryginalność ujmowania, psychologiczną wnikliwość, (np. w wykładzie hymnu Magnificat), a ponadto barwne opisy przyrody i krajobrazów palestyńskich. Czuło się na każdej karcie pióro mistrza i wielkiego myśliciela, który nie ograniczał się do suchego przedstawienia tego lub innego faktu, ale usiłował je ożywić przez wydobycie myśli i wewnętrznych uczuć osób występujących. Znam nie mało „Żywotów Jezusa“, pisanych przez różnych autorów, ale takiego przedstawienia i ujmowania zarazem zagadnień z życiem Jezusa związanych, jakie mamy w pracy ks. Arcybiskupa, nie czytałem. Mógłby kto powiedzieć, że niekiedy rozważania są zbyt drobiazgowe. Nie przeczę. Ale jednocześnie muszę stwierdzić, że Dostojny Autor ujawnił w tej pierwszej pracy ściśle naukowej nadzwyczajny dar obserwacji i wnikliwości, że nie pominął w niej najdrobniejszych nawet szczegółów, na które wielu autorów nie zwraca uwagi.

Ukazania się następnych tomów Życia Jezusa czekaliśmy z wielką niecierpliwością. Czas mijał. Mówiono, że stan zdrowia nie pozwalał pracować i wykończyć dzieła. Była to nieprawda. Ks. Arcybiskup pracował bez wytchnienia. W 1936 r. wydał nowy tom, ale nie dalszy ciąg Życia Jezusa. Miał tytuł: „Od Jahwy do Mesjasza“. Dzieło było poświęcone zagadnieniom Starego Testamentu. W przedmowie Dostojny Autor wyjaśnia powody, które go skłoniły do chwilowego przerwania swej głównej pracy, a zajęcia się Starym Test. Wzrastający mianowicie antyjudaizm zamyka oczy na religijno-moralne wartości Star. Test., nie chce widzieć w nim podstaw dla chrześcijaństwa, a wysuwa cały szereg oskarżeń, które dla umysłów nieprzygotowanych mogły być niebezpieczne. Wykładnikiem tych zarzutów była u nas praca prof. T. Zielińskiego p. t. Hellenizm i judaizm

Należało dać odpowiednie wyjaśnienia, usunąć uprzedzenia.

Uczynił to Ks. Arcybiskup z całym aparatem naukowym i po mistrzowsku. Nie będę tu powtarzał, co niedawno na łamach „Głosu Narodu“ o pracy tej napisałem. Chcę tu dodać, że w pracy tej ks. Arcybiskup dał dokładne i gruntowne uzasadnienie znaczenia Starego Test., wskazał na jego wieczne wartości w zakresie prawd religijno-moralnych, (Stary Test. ze swoim nauczaniem o Bogu jednym i jedynym, o przyszłym Mesjaszu, jako Odkupicielu ludzkości, jest wyjątkowym zjawiskiem na świecie), a ponadto dał dowód bardzo rozległych i gruntownych wiadomości z zakresu biblioteki i kultury helleńskiej. Śmiem powiedzieć, że praca „Od Jahwy do Mesjasza“ jest jednym z najlepszych opracowań w literaturze biblijnej ostatniej doby, zagadnieniom Starego Test. poświęconych. Niewątpliwie będzie ona trwałym pomnikiem, który pokoleniom mówić będzie o wielkim umyśle ks. arcybiskupa Teodorowicza i nadzwyczajnej Jego pracowitości.

Nie mniejszym sądzę świadectwem i tytułem chwały naukowej będzie Jego Życie Jezusa. Ukazania się dalszych tomów będziemy czekali z niecierpliwością. Oby Bóg dał ks. Arcybiskupowi najlepsze zdrowie i siły potrzebne, aby mógł dzieło rozpoczęte i wielce pożyteczne do końca doprowadzić. Takie jest moje życzenie, które Najdost. Jubilatowi dzisiaj z wyrazami wdzięczności i należnego hołdu składam. Ad multos annos.

TADEUSZ MILDNER

Wielki wychowawca narodu

(W pięćdziesięciolecie kapłaństwa ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza).

„...są postulaty w polityce, które ściśle wiążą się z Kościołem. A w takich razach pomiędzy wiarą a polityką najściślejszy zachodzi związek“.

(Ks. arc. J. Teodorowicz: „Wobec zbliżających się wyborów w Galicji“, Kraków, 1907).

Kiedy w pięćdziesięciolecie kapłaństwa katolickie społeczeństwo w Polsce składa hołd ks. arcybiskupowi Józefowi Teodorowiczowi jako duszpasterzowi i teologowi, chciałbym dołączyć się do zgodnego chóru, poświęcając Najdostojniejszemu Jubilatowi kilka słów jako **działaczowi narodowemu i społecznemu**, tj. wychowawcy narodu; bo taki zawsze charakter ma publiczna działalność Biskupa. Bez tego obraz działalności ks. Arcybiskupa nie byłby zupełny. Ks. arcbp Teodorowicz bowiem nie ograniczał się do działalności czysto kościelnej, lecz za swoje posłannictwo uważał także służbę narodowi, gdyż — jak to wyraził w czasie zjazdu biskupów w Krakowie 29 maja 1921 r. — miłość ojczyzny uczy nas „sprzęgać w jedno wielkie interesy Pańskie i Jego chwały z najwyższymi i najprzecenniejszymi interesami ojczyzny i narodu“.

SŁUŻBA BOGU I OJCZYŹNIE.

Obok miłości Boga ze słów złotoustego kaznodziei promieniało zawsze gorące umiłowanie ojczyzny. „My kochamy Chrystusa Jezusa — mówił na zjeździe biskupów — ale my też kochamy i miłujemy nasz naród, my kochamy Polskę“... „Sternikami jesteśmy w Kościele i narodzie“. A na zarzut wrogów, „skąd Kościołowi do polityki“, odpowiada:

„Nie mieszamy się tu do niej; lecz, ile razy polityka narzędziem się staje apostazji narodu od Boga, ilekroć polityka swoim autorytetem zatwierdzi i do zasady prawa wyniesie to, co jest złe i niemoralne, tylekroć my ją pozwiem przed sąd i trybunał Pański; tylekroć zawołamy: „Oddajcie co jest cesarskiego, cesarzowi“, ale też: „oddajcie, co jest Boskiego, Bogu“, bo nie wy, ustawodawcy, nie wy, politycy, bogami jesteście narodu i Polski, wyście sługami jej tylko; Pan jeden jest, który przez wiarę i zakon narodowi króluje“.

Ks. arc. Teodorowicz zawsze zaznaczał łączność idei katolickiej z narodową. „Dość wymówić słowa: kultura Polski, ażeby przypomnieć sobie ścisły, nierozerwalny związek idei narodowych i Kościoła“ (z przemówienia w Warszawie w r. 1916). Myśl tę rozwinął w pięknym kazaniu „O miłości ojczyzny“, wygłoszonym w Warszawie w r. 1916. „Biada nam — powiedział między innymi — jeśliby miłość Ojczyzny naszej nie miała w Bogu swojego źródła“.

„IDŹMYŻ W LUD, ŚWIECCY i DUCHOWNI!“

Miłość i zrozumienie potrzeb ludu — oto jedna z cech działalności społecznej ks. arc. Teodorowicza. Kiedy w r. 1902 wybuchł w Galicji Wschodniej strejk rolny, ks. Arcybiskup napisał książkę pt. „Z ostatnich doświadczeń“ (Lwów 1903), w której rozwinął program pracy dla ludu w myśl wskazań chrześcijańskiej sprawiedliwości.

Już wówczas umiał ks. arc. Teodorowicz ocenić wielkie znaczenie ludu dla narodu. „W kraju — pisze we wspomnianej książce — nawskróś rolniczym jak nasz, przy tak nierozwiniętym przemyśle i handlu i przy innych także licznych względach, lud nasz stać się musi prędzej czy później osią, około której sprzęgają się najżywsze interesy spo-

łeczeństwa i około której wszystkie jego warstwy gromadzą się i łączą we wspólną działalność i organizację, mającą dopiero w łączności z ludem podstawy głębokie, a tym samym zapewnioną sobie siłę i trwałość."

Za błędną metodę pracy uważa ks. Arcybiskup „pracę dla ludu ale bez ludu", dlatego w swych przemówieniach niejednokrotnie rzuca wezwanie: „idźmy w lud!"

Zgodnie z encykliką „Rerum novarum" pisze ks. Arcybiskup, że praca dla ludu nie ma polegać na dawaniu jałmużny, lecz, że „punkt ciężkości akcji socjalnej przenieść należy na pole sprawiedliwości i to nie tylko przez przestrzeganie jej, ale nawet przez orędownictwo w sprawie pokrzywdzonych".

AUDIENCJA W WATYKANIE.

W r. 1905 Królestwo Polskie stało się widownią ruchów rewolucyjnych i strajków. Wówczas to papież Pius X wydał encyklikę do biskupów polskich pod zaborem rosyjskim, w której obok potępienia rewolucji była także wzmianka o rzeziach żydów i o „radykaliźmie narodowym".

Encyklika wywołała błędne komentarze w polskiej prasie. Zarzucano papieżowi, że encyklika wydana została na skutek „obcych" wpływów. Ks. arc. Teodorowicz bolał niezmiernie nad tego rodzaju zarzutami. Wiedział, że są niesłuszne, że wynikają z błędnego zrozumienia encykliki, postanowił przeto dać społeczeństwu polskiemu wyjaśnienie, i to wyjaśnienie najbardziej przekonywające, bo pochodzące od samego papieża.

Ks. Arcybiskup wyjechał więc do Rzymu i uzyskał audiencję (27 grudnia 1905 r.), na której papież dał wyraz swej dobrze znanej miłości dla polskiego narodu i oświadczył, że encyklika miała znaczenie ogólne, a nie miała na celu czynienia Polakom wymówek. Ks. arc. Teodorowicz otrzymał autentyczny komentarz, który ogłosił drukiem („Z audiencji z dnia 27 grudnia", Kraków 1906). Komentarz zaznacza, że „wzmianka o rzeziach żydów nie do Polski odniesioną być winna", oraz, że „pod nazwą „radykalizmu narodowego" nie rozumiał Ojciec św. partii, które przeciw Kościołowi i jego nauce wrogo nie występują, lecz te jedynie, które kupcząc patriotyzmem walkę swą przeciw prawu Bożemu osłaniają narodowymi hasłami."

Do komentarza dołączył ks. arc. Teodorowicz swoje uwagi. Chodziło mu głównie o to, że „od dłuższego czasu urabiają Polakom opinię rewolucjonistów". Ks. Arcybiskup zwalcza tę niesłuszną opinię i pisze, że do rewolucji „nie poszli nawet wszyscy robotnicy, boć właśnie publicznie żalą się partie wywrotowe, iż skutkiem organizacji narodowej robotników nie udało im się zorganizować strejku w Warszawie." Nie można o rewolucję oskarżać polskiego społeczeństwa, „bo nożownicy warszawscy, bo żydzi zorganizowani w Bundzie, opłaconym podobno za zagraniczne pieniądze, bo ludzie, wyznający wywrotowe zasady — to nie społeczeństwo."

W OBRONIE POLSKOŚCI.

Ale nie tylko o honor Polaków walczył ks. arc. Teodorowicz; występował także jako niestrudzony bojownik, gdy chodziło o obronę polskości. Wiedząc, że największym niebezpieczeństwem jest rozbicie polskiego społeczeństwa, dążył do konsolidacji żywiołów narodowych w Galicji Wschodniej i cel swój osiągnął.

Głosił, że oba słowiańskie narody, Polacy i Rusini, powinny żyć w zgodzie. Przestrzegał Rusinów przed tego rodzaju metodami walki jak strajk rolny w r. 1902, któremu w niektórych okolicach chciano nadać charakter walki z polskimi ziemianami; przede wszystkim zaś ostro potępił potworne morderstwo, dokonane przez Rusina na namiestniku Andrzeju Potockim w r. 1908 („Obecny moment kwestii polsko-ruskiej", Kraków 1908). Polaków przestrzegał przed „polityką nerwów", „ta bowiem skłonna jest do ugólniania symptomatów terroryzm z całą narodowością i z całym ruskim narodem".

Kiedy w r. 1913 namiestnik Michał Bobrzyński wniósł projekt reformy wyborczej, idący po linii interesów austriackich a wbrew interesom polskim i wprowadzający w kurii wiejskiej osobne wybory dla Rusinów a osobne dla Polaków, biskupi polscy — pod wpływem ks. arc. Teodorowicza — ogłosili list otwarty przeciw projektowi. Dzięki temu projekt upadł, a namiestnik Bobrzyński podał się do dymisji.

O zwycięstwo chrześcijańskich zasad społecznych

Ks. arc. Teodorowicz zawsze stawał w obronie uciśnionych. Drogi mu był zarówno los chłopów jak i robotników. Potępiając walkę klas, był jednakże zwolennikiem demokracji i reform socjalnych, pojętych w duchu chrześcijańskim.

„Dlaczegóżbyśmy mieli lękać się przechylenia się Kościoła ku ruchowi socjalnemu, otrzymującemu wszędzie moc legalną przez rozszerzone prawo politycznego głosowania?" — mówił na zjeździe pisarzy katolickich w Warszawie w r. 1907. „Co więcej, dlaczegóżbyśmy nie mieli uznać konieczności liczenia się Kościoła z potężnymi organizacjami socjalnymi, już też z powszechnym ruchem demokratycznym, który się zawsze może zwrócić przeciw tym, którzy mu nie zechcą przyznać tego, co jest słuszne i rozsądne?"

„Tu z radością i dumą już dziś powiedzieć sobie można — mówił dalej ks. arc. Teodorowicz — że mimo całego zalewu rozprzężenia i anarchii, mimo obietnic najzłudniejszych ale pokaźnych, mimo terroru straszliwego, co grabi wszelaką wolność przez organizacje robotnicze, Kościołowi i narodowości wrogie, ozwało się wszakże w piersi robotniczej poczucie religijne i narodowe i niczym stłumić się nie dało."

A o programie demokracji w pojęciu chrześcijańskim tak mówił na wspomnianym zjeździe pisarzy katolickich:

„Program jej, jakkolwiek obejmuje każdą w ogóle akcję Kościoła nad ludem, to jednak przede wszystkim jest programem ludowym w ewangelicznym tego słowa pojęciu, o ile broni słusznych praw pracy przez kapitalizm zdeptanych — i o ile w harmonię wprowadza interesy klasowe z ochroną interesów ekonomicznych ludu."

Kiedy Austria w r. 1907 wprowadziła powszechne głosowanie w wyborach do Rady Państwa, jeden z niemieckich posłów oświadczył ks. arc. Teodorowiczowi, że masoneria była przygotowana do uderzenia na Kościół i episkopat, gdyby biskupi wystąpili przeciw powszechnemu głosowaniu. Wówczas ks. arc. Teodorowicz zabrał głos w Izbie Panów i oświadczył, że Kościół nie tylko nie boi się ruchu demokratycznego, ale uważa go za swój.

Ks. arc. Teodorowicz zwalczał błędne przekonanie „jakoby katolik musiał pozostawać w tyle za dzisiejszym postępem i rozwojem ekonomicznym i przemysłowym, gdyż jego religia skierowuje go zbyt ku niebu, a zakazuje myśleć o ziemi". Na przykładzie Lueggera, burmistrza Wiednia, wodza partii chrześcijansko-społecznej, wykazuje ks. arc. Teodorowicz, że „pogląd chrześcijański i zasady katolickie nie tylko nie przeszkadzają rozwojowi królestwa ziemi, ale raczej pomagają". A nieco dalej pisze: „Gdyby był Luegger nie zaczął od walki negatywnej z uciskiem żydowskim, wtedy lud zostałby przez pracę wrogą Kościołowi, przez organizacje socjalistyczne odwrócony od Kościoła" („Nad trumną Lueggera", Kraków 1910).

Przed organizacjami socjalistycznymi ostrzega robotników ks. arc. Teodorowicz także na kazaniu podczas nabożeństwa, urządzonego w Warszawie w roku 1921 staraniem Polskiego Związku Kolejarzy. „Robotniku! — powiedział wówczas złotousty kaznodzieja — ty w tych organizacjach jesteś liczbą, a nie duszą, jesteś niewolnikiem a nie wolnym!... Obronić ciebie, robotniku polski, tylko ten potrafi, kto się odezwie do twego sumienia, do twej miłości Boga i ojczyzny".

O WOLNĄ I ZJEDNOCZONĄ POLSKĘ...

Kiedy wybuchła wojna światowa, ks. arc. Teodorowicz przeczuł, że to jest ta właśnie wojna, o którą modlili się przodkowie nasi, wojna, która ma przynieść Polsce niepodległość i zjednoczenie. Wiedząc, że głównym wrogiem polskiego narodu są Niemcy, nie dał się zwieść obłudnym obietnicom, dawanym przez nich Polakom i przeciwstawił się polityce, łączącej losy Polski z losami Niemiec i Austrii.

W tym duchu działała w czasie wojny na terenie Galicji grupa działaczy narodowych, jak np. Aleksander Skarbek, Stan. Głąbiński, Stan. Stroński, Witold ks. Czartoryski i in. Duchowym przywódcą tej grupy był ks. arc. Teodorowicz. Organem prasowym tego kierunku był w Krakowie „Głos Narodu".

W czasie posiedzenia Izby Panów 30 czerwca 1917 r. niemieccy członkowie tej izby wystąpili z gwałtownymi atakami przeciw Polakom. Wówczas ks. arc. Teodorowicz wygłosił mowę, w której poruszył sprawę polską. Przewodniczący Izby przywołał mówcę do porządku za rzekomą „obrazę" sprzymierzeńca Austrii, tj. Niemiec, a referent budżetowy, Plener, nazwał w swym przemówieniu stanowisko ks. arc. Teodorowicza „fantastycznym" i wytoczył przeciw Polakom cały szereg zarzutów.

Ze względów regulaminowych ks. arc. Teodorowicz mógł dać odpowiedź na zarzuty dopiero 30 października 1917 roku. W historycznej owej mowie odparł ks. Arcybiskup stawiane Polakom zarzuty i wyświetlił prawa Polski do niepodległości. Napiętnował aneksjonistyczne zakusy Niemców w stosunku do Królestwa Polskiego, potępił niszczenie lasów i fabryk, rekwizycje, wywożenie polskich robotników i germanizowanie ludności.

Odpowiadając na „zarzut" Plenera, że Polacy nie wywołali powstania(!) w Królestwie, na rzecz mocarstw centralnych, zapytał mówca:

„Lecz na jakich to obietnicach ze strony Polski i na jakich rękojmiach ze strony Austrii opierała się nadzieja na powstanie w Królestwie?"

„Dla Europy chrześcijańskiej — mówił dalej ks. arc. Teodorowicz — idea sprawiedliwości w życiu ludów uzmysławia się w problemie odbudowania Polski".

Na zarzut Plenera, że wszelkie próby, podjęte przez mocarstwa centralne, by utworzyć armię polską, rozbiły się o opór Polaków, odpowiedział ks. arc. Teodorowicz, że „Polacy przeżyli i doświadczyli już niejednego z armią i stali się w tej właśnie kwestii nadzwyczaj przezorni i ostrożni".

A po traktacie brzeskim (r. 1918), kiedy już całe społeczeństwo polskie przejrzało fałszywą i obłudną grę Niemiec i Austrii, tak złotousty kaznodzieja wołał w bazylice lwowskiej:

„Któż winien, jeśli same wilki w owczej skórze poczytujemy za baranki?... Kto winien, iżeśmy tam miłości szukali, gdzie serca były kraterem wulkanów, ziejących lawą zniszczenia?"

W NIEPODLEGŁEJ POLSCE.

Po odzyskaniu niepodległości ks. arc. Teodorowicz w dalszym ciągu poświęca swe siły i wybitne zdolności dla dobra narodu. W roku 1919 społeczeństwo wybiera go posłem do Sejmu Ustawodawczego. Ks. arc. Teodorowicz stoi jako poseł niezłomnie na straży katolickiego charakteru państwa; w czasie dyskusji nad konstytucją walczy o to, aby prezydentem Rzeczypospolitej mógł być tylko katolik. Przez kilka miesięcy, w latach 1922—1923 zasiada w Senacie. Służy narodowi piórem i natchnionym słowem.

Zawsze pełen miłości wzywa naród do jedności i zgody.

Jest wzniosłym symbolem i wzorem duszpasterza — działacza narodowego.

Jest wzorem kapłana-obywatela.

A kiedy w ostatnich latach starano się wykreślić słowo „naród" i zastąpić je słowem „państwo", ks. arc. Teodorowicz wyrzekł na zjeździe sodalicyj całej Polski te pamiętne słowa na kazaniu w kościele Mariackim w roku 1931:

„Zdaje się, jakoby dzisiaj wielu chciało ukryć w cień samą nawet nazwę „naród", lękając się, by nie przyćmiewała ona przypadkiem „państwa". Czymże jest jednak państwo bez narodu? Czymże jest innym, jak nie jakąś wielką, pustą salą, zamkniętą przed publicznością, w której ścianach rozlega się echo zaledwo kilku ludzi, sprzągniętych węzłami wzajemnej adoracji i wzajemnych interesów. Nie można państwa oddzielać od narodu".

— oOo —

Bibliografia dzieł Ks. Arcb. Teodorowicza

Obok działalności duszpasterskiej i narodowo-społecznej, poświęcał się ks. arcybiskup Teodorowicz działalności pisarskiej. Twórczość literacka ks. biskupa Teodorowicza jest bardzo bogata, a świat jego zainteresowań bardzo rozległy. Można powiedzieć, że żadne z wielkich zagadnień kultury europejskiej na przestrzeni czasu od 1900—1937 nie uszło Jego uwagi, by w jakiś sposób nie zostało przetworzone w formie naukowej rozprawy. Nie roszcząc sobie pretensji do wyczerpania tematu, podaję biografię prac ks. Arcybiskupa Teodorowicza, które miałem w rękach:

„List pasterski do duchowieństwa i wiernych obrządku ormiańskiego", wydany dn. 2 lutego 1902 r. w dzień konsekracji biskupiej i intronizacji. Lwów 1902, str. 30.

„Z ostatnich doświadczeń". Uwagi po strejkach" Lwów 1903, str. 64, nakładem autora.

„Przemówienie na posiedzeniu sejmowem dnia 3 listopada 1903 podczas zamknięcia sejmu". Lwów 1903, str. 4.

„Leon XIII wobec swego wieku". Kraków 1903, str, 32, nakładem Spółki Wydawniczej Polskiej.

„Pierwiastek nadprzyrodzony a dzisiejsza doba Polski". Kraków 1905, str. 27, nakładem autora.

„Z audiencji z dn. 27 grudnia". List publiczny. Kraków 1906, str. 18, nakładem autora.

„Katolicyzm a cywilizacja". Ze zjazdu pisarzy katolickich w Warszawie. Warszawa 1907, str. 68.

„Wobec zbliżających się wyborów w Galicji". Kraków 1907. Broszury o chwili obecnej, zeszyt 7.

„Obecny moment kwestii polsko-ruskiej". Kraków 1908, str. 18. Broszury o chwili obecnej, zeszyt 17.

„Nad trumną Lueggera". Kraków 1910, nakładem autora. Broszury o chwili obecnej, zeszyt 26.

„Wobec ideałów Sienkiewicza". Mowa wypowiedziana na nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Sienkiewicza w kościele Mariackim w Krakowie. Kraków 1917, str. 61.

„Anna Torosiewiczowa". Wspomnienie pośmiertne. Lwów 1917, str. 13.

„Z dziejowej chwili". Lwów 1918, str. 67, Książnica Polska Nauczycieli Szkół Wyższych.

„Mnie żyć jest Chrystus". Poznań 1919, str. VII + 260, nakł. Księgarni św. Wojciecha.

„Dzisiejszy stosunek Episkopatu polskiego do Chrystusa i do narodu". Kraków 1921, str. 31. Spółka wyd.-handl. „Lud katolicki".

„„Na przełomie". Przemówienia i kazania narodowe. Poznań 1923, str. VIII + 346. Księgarnia św. Wojciecha.

„Okruchy ewangeliczne". Lwów 1923, str. 357, nakładem „Biblioteki religijnej".

„Przemówienie z okazji 50-letniego jubileuszu kapłańskiego ks. Pawła Smolikowskiego C. R. dnia 15 kwietnia 1923 r. w Krakowie". Warszawa 1923, str. 20. Drukarnia Polska.

„Mowa żałobna wygłoszona w **Krakowie** dnia 15 września przy zwłokach ś. p. O. Pawła Smolikowskiego. Warszawa 1926, str. 21. Drukarnia archidiecezjalna „Polak-Katolik".

„O ducha narodu polskiego", Poznań 1927, str. 44, Księgarnia św. Wojciecha.

„Chrystus w walce o swe królestwo". Przemówienie wygłoszone w Warszawie dnia 10 grudnia 1927. Poznań (1928), str. 16, nakładem Narodowej Organizacji Kobiet.

„O akcji katolickiej w Polsce". Przemówienie na Kursie Duszpasterskim we Lwowie dnia 26 września 1929. Lwów 1929, str. 10 + 2 nlb. Druk. „Biblioteka Religijna".

„Św. Paweł Apostoł Narodów". Lwów 1930, str. 40, odbitka z „Prądu".

„Państwo chrześcijańskie a państwo pogańskie". Kazanie wypowiedziane w kościele Mariackim w Krakowie na Zjeździe Sodalicji całej Polski dnia 12 kwietnia 1931. Lwów 1931, str. 23.

„Jezus Chrystus", tom II, **„Od Betleem do Nazaretu".** Poznań 1932, str. XIV + 2 nlb. + 338. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

„Zjawiska mistyczne i ich tłumaczenia". Włocławek 1932, str. 80, odbitka z „Ateneum Kapłańskiego".

„Zjawiska mistyczne i ich tłumaczenia (Konnersreuth)". Poznań 1933, str. 390, nakładem Księgarni św. Wojciecha.

„Od Jahwy do Mesjasza". Poznań (1936), str. XII + 354 + 1 nlb. Nakładem Księgarni św. Wojciecha.

„Św. Ludwika de Marillac 1591—1660". Poznań 1936, str. 30, nakładem Księgarni św. Wojciecha.

„Św. Paweł wzór pracy apostolskiej". Poznań 1936, str. 24, nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.

„Herold Chrystusa na tle epoki". Poznań 1937, nakładem Księgarni św. Wojciecha, str. 260.

T. Mil.

TYGODNIK AKADEMICKI
24 MAJA
KRAKÓW, 30 MAJA 1937 R. ROK II — NUMER 22.

Przechadzki po prasie

Trzeba iść z młodzieżą

Te słowa stawia ks. Kosibowicz w „Przeglądzie Powszechnym" (V. 1937 nr 5, tom 214) na czele wskazań, jak wyjść z obecnej tragicznej sytuacji na terenie akademickim:

„Trzeba iść z młodzieżą, trzeba się na niej oprzeć i zdobyć jej zaufanie; nie można dopuścić, by postulaty słuszne musiała dopiero „wywalczać". Do tego zaś celu należy podążać drogą perswazji, z godnością, bez gróźb, zadrażnień i nieprzemyślanych do końca sankcyj, ale i bez ustępstw zdobywanych terrorem czy presją."

Pacyfikacja...

Artykuł, z którego wyjątek powyżej przytoczyliśmy, wywołał dyskusję. Na łamach „Czasu" zabrał głos p. A. Łada:

„Sam ceniłem wysoko — pisze p. A. Ł. — swobody uniwersyteckie, sam do niedawna oddawałem się złudzeniom, że wspól nymi siłami, wysiłkiem rodziców, rozumem rektorów i tolerancją rządu uda się opanować sytuację; dziś te złudzenia prysły, dziś widzę jasno, że tylko bardzo energiczne i bardzo prędkie wkroczenie rządu może zaradzić złemu...

Czas najwyższy, aby rząd zrobił porządek na wyższych uczelniach bez oglądania się na jakiekolwiek względy."

Ten program z użytym kilkakrotnie słowem „pacyfikacja", musi wywołać zastrzeżenia. Zwłaszcza, że widzimy to dziś dobrze, jak wyglądają próby „robienia porządku" różnego rodzaju „pacyfistycznymi" metodami. I ta pacyfikacja, o której myśli p. Łada, skończyłaby się zapewne stwierdzeniem, że „porządek panuje" w Warszawie. Ale co się kryło w społeczeństwie akademickim, gdy władze tak przemawiały — wiemy dobrze...

.. I Pax

Przychodzą jednak objawy zrozumienia problemu akademickiego wśród osób najwyżej postawionych. Dowodem tego są, dziś już tak głośne słowa marsz. Śmigłego-Rydza: „wierzę w duszę młodzieży polskiej", wypowiedziane na komerszu K! Arkonia w kilka minut po mowie czynnego członka K! Arkonia, p. K. Bogusławskiego. Cytujemy wyjątki z przemówienia p. K. B. według tygodnika „Podbipięta" (z dn. 23 b. m.):

„Problem ten (konflikt ze zwierzchnikami — uw. red. „24 Maja") w chwili tragicznego napięcia, wywołanego decyzją zawieszającą działalność Bratnich Pomocy, może znaleźć dwa rozwiązania. Jedno rozwiązanie, które może pchnąć młodzież, wbrew jej własnej woli, w odmęty anarchii i podziemia, gdzie w rezultacie grozi jej uleganie czynnikom niepowołanym, tak trudnym do rozeznania. Drugie rozwiązanie, to przywrócenie tradycyjnej „Pax Academica".

Młodzież akademicka nie może się wyrzec ani zasady zrzeszania się w związki ideowe czy samopomocowe, taktując je jako instytucje wychowawcze będące niezbędnym uzupełnieniem studiów, jak również nie może wyrzec się dorobku organizacyjnego, zwłaszcza tak świetnego, jakim poszczycić się mogą Bratnie Pomoce. W myśl zeszłorocznego ślubowania Jasnogórskiego ...religia katolicka nakazuje nam czynić pokój. Dlatego spośród dwóch rozwiązań jedno odpowiada gorącym pragnieniom naszych serc".

Warszawskie Bratnie Pom. rozpoczęły działalność

To drugi krok do poprawy stosunków na uniwersytetach. Oto pierwsze wiadomości z Bratnich Pomocy w Warszawie... „Kurier Warszawski" (25 b. m.) przytacza odezwę, którą z racji wznowienia działalności Bratniaków wydali do kolegów prezesi tych instytucyj. W zakończeniu tej odezwy czytamy:

„Zwracamy się z apelem do Władz Akademickich, społeczeństwa i kolegów, aby w miarę możliwości pomogli nam pokryć straty, jakie poniosły Bratnie Pomoce wskutek zawieszenia działalności, a które odbiłyby się na potrzebujących pomocy kolegach. Wyrażamy również przekonanie, że wobec rozpoczęcia normalnej działalności przez Zarządy Bratnich Pomocy, strona formalna przywrócenia uprawnień będzie pomyślnie załatwiona".

W. S.

Znów u stóp swej Patronki

W dniu dzisiejszym, w rocznicę Jasnogórskich Ślubów, gromadzimy się znowu u stóp Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej. W mniejszej dziś liczbie i mniej uroczyście. Nie chodzi nam jednak o liczbę. Chodzi natomiast o zaznaczenie, że o 24 Maja 1936 r. pamiętamy, że czujemy się nim związani, związani tym mocniej, że dobrowolnie. Chodzi o zamanifestowanie, że pragniemy i będziemy realizować swe Śluby — że czuwamy na straży Polski katolickiej.

ANTONI PIUS KRZYŻANOWSKI.

GEN. 2,18.

Pewien młody tetryk stał jednego wieczoru pod kościołem akademickim św. Anny w Krakowie i ze zgorszoną miną obserwował gromadki akademiczek i akademików, którzy po skończonym nabożeństwie majowym rojno i gwarnie opuszczali świątynię. Dowiedziałem się później od niego, jakie były przyczyny tego niezadowolenia. Osobnik ten był mianowicie zdania, że nabożeństwa majowe winny być odprawiane osobno dla koleżanek, a osobno dla kolegów, gdyż w przeciwnym razie moralność i przyzwoitość publiczna jest narażona na szwank z powodu spotykania się młodzieży płci obojga w kościele, następnie w czasie spacerów po nabożeństwach i t. p.

Czy w tym, że razem z koleżankami uczęszczamy na nabożeństwa, a potem razem chodzimy na spacery — jest coś złego? Dlaczego młode katoliczki i młodzi katolicy mają modlić się oddzielnie, a spotykać się tylko w kawiarniach i na dancingach?

Utrzymujemy stały kontakt z naszymi koleżankami na wykładach, w pracy organizacyjnej i będziemy go mieli nadal i w życiu (bo nie wszyscy zostaniemy zakonnikami) — dlaczego więc nie mamy spotkać się na majowym nabożeństwie, czy na mszy św., dlaczego nie mamy razem przystąpić do balustrady, gdy kapłan rozdziela Komunię św.?

Niewątpliwie, byłoby rzeczą niewłaściwą, gdyby ktokolwiek szedł do kościoła po to, aby się tam spotkać z „tym" czy z „tą". Ale dlaczego ludzie sympatyzujący z sobą, czy — więcej nawet — kochający się nie mają swego uczucia hartować i umacniać na wspólnej modlitwie? Napewno nie oburzałby się tak na „koedukacyjne" nabożeństwa majowe ten, kto zakosztował, ile szczęścia dać może świadomość, że wspólnie z osobą kochaną idzie się do źródła prawdziwej miłości. Czyż takie przywykanie od młodości do zasilania się „pokarmem mocnych" nie jest gwarancją zdrowych stosunków moralnych w rodzinach?

Przecież nie jest niczym złym szukanie przedmiotu swej miłości i niewątpliwie nie jest także rzeczą złą szukanie właśnie w kościele. Bo tego, że szukamy — wcale nie mamy zamiaru się zapierać.

Tak — szukamy w kościele, bo rozumiemy dobrze znaczenie należytego stosunku do Boga dla całego życia, dla całej postawy życiowej „naszej przyszłej". Nie szukamy dewotki, która pół życia przepędzałaby w kościele, klepiąc niezliczone ilości pacierzy i zaniedbując przy tym swe obowiązki żony i matki, — nie szukamy także „społeczniczki", która za cel swego życia stawiałaby sobie pracę np. charytatywną bez podbudowy wewnętrznej, — ale szukamy kobiety-człowieka, która na podwalinach zgody z Bogiem wznosi i formuje swą osobowość. Szukamy kobiety, dla której religia, wiara, pobożność będą związane całkowicie z życiem, przenikające je nawskroś i prześwietlające jej duszę promiennym odblaskiem prawdziwej kobiecości. — Szukamy kobiety, która rozumie, że nie może być zrealizowana jedność małżeństwa bez złączenia mistycznego z Chrystusem, — której katolicyzm będzie taki sam w święto jak i w dzień powszedni, szukamy takiej, co myśli podobnie, jak my myślimy. Ufamy bowiem, że w takiej znajdziemy zalety, których znaleźć pragniemy.

Na pierwszym miejscu kobiecych zalet stawiamy dobroć. Dobroć, która nas, mężczyzn, nieraz zmusza do smętnej zadumy nad naszym egoizmem, — a zawsze imponuje, zawsze wzbudza dobre instynkty, zawsze skłania nas do uznania wyższości tej, która jest dobra. Nie powinna to być dobroć łzawa, nie powinno być w niej przesady — ale kobieta nie odznaczająca się dobrocią nie jest kobietą pełnowartościową, bo dobroć jest fundamentem wszystkich cnót niewieścich, jest zapewnieniem zdrowia moralnego naszej wybranej.

Ale nie tylko o zdrowie moralne nam chodzi. Zbyt wielki jest wpływ momentów fizycznych na psychikę, byśmy zapominali o potrzebie zdrowego ciała dla rodziny. Chcemy, by nasza „umiłowana, poślubiona" mogła swe zdrowie psychiczne i fizyczne przekazać dzieciom i utrwalić to, co jest niezbędne dla funkcjonowania organizmu społecznego.

Pragnąc gorąco tego, by żona nasza mogła w całej pełni oddawać się swym obowiązkom matki i pani domu, pragnąc utrzymania w domu ciepła i wyzyskania tej spójni, jaką jest kobieta dla rodziny — nie możemy uważać pracy zarobkowej kobiety zamężnej za stan normalny. Niekiedy jest to tylko smutna konieczność i dlatego domagamy się zrealizowania papieskiego postulatu płac rodzinnych, aby mężczyzna mógł samodzielnie znaleźć podstawy finansowe dla założenia rodziny, nie będąc zmuszonym obciążać tym samym i kobiety.

Chociaż ideałem naszym jest kobieta, co „domi sedit, lanam fecit", to nie wynika bynajmniej z tego, byśmy nie pragnęli kobiety inteligentnej, kobiety z wykształceniem. Nie chcemy sawantki, ale nie chcemy też takiej, która jedynie o fatałaszkach i ploteczkach rozmawiać potrafi.

I jeszcze rzecz jedna: pragniemy kobiety pięknej. Nie ma to być piękność filmowa, czy laleczkowata, ale piękność będąca wynikiem i rezultatem pięknej duszy, piękność „prześwietlająca", która nawet całkiem zwykłym rysom potrafi dodać niesłychanego uroku.

Oto ideał mój, oto ideał wielu z nas. Jedni już go znaleźli, inni jeszcze szukają.

—— o-0-o ——

Uchwały Rady Naczelnej Z.P.M.D.

W związku z pogłoskami o rozłamie w Z. P. M. D. agencja „Echo" podaje uchwały Naczelnej Rady Z. P. M. D., które między innymi brzmią:

„Rada Naczelna ZPMD RP stwierdza, że ZPMD uznaje hasło obronności Państwa wysunięte przez Wodza Naczelnego marsz. Rydza-Śmigłego za hasło nadrzędne, któremu ZPMD oddaje bez zastrzeżeń i wahań swe najlepsze siły... Ingerencja kleru w funkcje wychowawcze Państwa jest niedopuszczalne... Rada Naczelna potępia barbarzyńskie objawy antysemityzmu, traktując je jako taktyczno-demagogiczne próby odwracania uwagi szerokich mas od zagadnień przebudowy społeczno-gospodarczej".

Uchwały te są charakterystyczne dla organizacji tego autoramentu „ideowego", co ZPMD. Nie zdziwią jednak nikogo, kto zna dobrze atmosferę tam panującą i swoiste dla ZPMD metody balansowania hasłami zależnie od aktualnej koniunktury politycznej. Rada Naczelna próbuje zabezpieczyć swą „prorządowość" sterując delikatnie w kierunku marsz. Rydza-Śmigłego, a równocześnie występuje ze znanymi „demokratycznymi" hasłami, pod których pokrywką zręcznie maskuje się antykatolickość i... filosemityzm — tak, bo „niehumanitarna" jest według panów „demokratów" każda akcja, która szkodzi interesom Żydów w Polsce...

Panowie z ZPMD, przecież wszyscy wiedzą, że idziecie coraz bardziej na lewo! Pamiętamy dobrze, jak tu, w Krakowie, wywieszaliście podczas blokady I D. A. portret marsz. Rydza-Śmigłego a równocześnie kumaliście się z lewicą akademicką...

Z. C.

———ooOoo———

JÓZEF MITKOWSKI.

Dom na piasku

„Jeden z polskich księży powiedział: — Czesi, to naród nieszczęśliwy. Stracili wiarę w Boga i wiarę we własne siły. Ale młoda generacja czeska odzyskuje wiarę w Boga i wiarę w siebie".

Tymi słowami zakończył swe przemówienie, w którym bronił autentyczności czeskich rękopisów, przede wszystkim t. zw. kralodworskiego, młody, pełen zapału i entuzjazmu profesor z Pragi, przybyły niedawno do Krakowa na zaproszenie Koła Polonistów S. U. J. Zerwały się oklaski na sali, biłem je i ja także. Wyrażały one radość, że młode pokolenie bratniego narodu nurtują prądy tak bliskie naszym sercom.

Ale wnet przyszła refleksja. Jako historyk i paleograf z zawodu, a sceptyk z usposobienia, w żaden sposób nie mogłem uwierzyć wywodom mowcy, który ustawicznie odwoływał się do momentów uczuciowych, a zdołał mię przekonać tylko o jednym: — On sam i ludzie jego pokroju uważają owe rzekome średniowieczne rękopisy czeskie za wielki skarb i świętość narodową, na której opiera się całe odrodzenie narodowe Czech; wobec tego chcą, aby rękopisy były autentyczne, z miejsca odrzucając jakiekolwiek powątpiewanie w tej sprawie.

Nie ulega wątpliwości, że nie jest to postawienie sprawy w naukowy, obiektywny, sposób, ale tworzenie mitu podobnego pokroju, jak mit rasy w III Rzeszy.

Nie myślę kreślić tu wywodów ściśle naukowych w tej sprawie; nie jestem dostatecznie do tego przygotowany. Wystarcza, że szereg specjalistów, paleografów, czy językoznawców wypowiedziało się przeciw autentyczności rękopisów, czego nie można zbyć twierdzeniem, że jeden z nich był Niemcem i nienawidził Czechów, a ów był znów wrogiem osobistym zwolennika autentyczności rękopisów, itd. Rzecz jest, moim zdaniem, na forum naukowym przegrana.

I tu przechodzę do zasadniczego punktu całej sprawy.

Po co mianowicie, w jakim celu i dlaczego chce się opierać odrodzenie narodowe na — fikcji? Pewnie, że można chwilowo uzyskać w ten sposób niemałe, a przy zręcznej reklamie, olbrzymie i efektowne wyniki. Ale prędzej czy później znajdzie się grupa ludzi krytycznych i odważnych, która cały ten gmach obali. I runie wszystko, co na tej niepewnej podstawie lekkomyślnie się zbudowało. — A przecież można było to wszystko zbudować na trwałym i pewnym fundamencie. Na nauce Chrystusa i zdrowym rozsądku. Na miłości, solidarności, na naturalnych bogactwach charakteru narodowego i ziemi ojczystej.

Sprawa rękopisów interesuje przede wszystkim Czechów. Ale jeśli poruszam ją, to dlatego, że naszemu odrodzeniu katolickiemu i narodowemu grozi poważnie podobne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo oderwania się od trzeźwych i pewnych podstaw rozumowych, a oparcie się wyłączne na emocjonalnych, a zarazem irracjonalnych, czynnikach, które dają wprawdzie olbrzymi dynamizm wszelkim ruchom, ale zostawione samym sobie prowadzą na bezdroża szaleństwa i nonsensu

Nasze odrodzenie katolickie i narodowe musi posiadać potężny ładunek uczuciowego dynamizmu. Ale musi się opierać także na realnych podstawach rozumowych. Identyfikowanie wzrostu dynamizmu katolickiego i narodowego z przewagą momentów irracjonalnych, ba — nawet z pogardą dla rozumu i logiki, jest równoczesnym podkopywaniem wznoszonego z zapałem i z trudem gmachu. — W ślad za tego rodzaju poglądem musi pójść lekceważenie kultury i nauki, a następnie lekceważenie człowieka — a więc powrót do barbarzyństwa.

Ale do tego nie dopuścimy. Równolegle z postępem dynamizmu religijnego i narodowego, a więc równolegle do wzrastającego napięcia emocjonalnego, musi pójść coraz wydatniejsza praca naukowa, poznawcza; rozumowe zgłębianie zasad wiary, rozbudowywanie katolickiej nauki społecznej i teorii państwa narodowego; wreszcie twarda, realna, pozytywna praca, zwłaszcza na polu gospodarczym.

Katolickie państwo narodu polskiego, do którego budowy przystępujemy, nie będzie domem zbudowanym na piasku.

Odpowiedzialny za „24 Maja" — Władysław Andrzej Sadowski.

Za złączeniem ziemi krakowskiej ze śląską

wypowiada się społeczeństwo krakowskie

W dniu 28 b. m. odbyło się zwyczajne **roczne** Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców w Krakowie. Po części sprawozdawczej dotyczącej działalności Związku, który omówiliśmy w piątkowym numerze „Głosu Narodu“ — odbyło się zebranie obywatelskie z udziałem reprezentantów władz pod hasłem **„obrony praw ziemi krakowskiej“**. Referat na powyższy temat wygłosił p. inż. Rolle, który przedstawił stosunek ziemi krakowskiej do śląskiej w historycznym rozwoju i wzajemną ich zależność od siebie.

W wyniku dyskusji zebrani mając na uwadze:

że projektowane zmiany podziału administacyjnego Państwa mogą wywołać wielkie ujemne skutki dla przyszłego rozwoju przemysłu i życia gospodarczego nie tylko województwa krakowskiego, lecz także całego Państwa;

że od wieków dla powiatów żywieckiego, bialskiego, chrzanowskiego i wadowickiego Kraków był nie tylko kulturalnym, lecz także i gospodarczym centrum, z którym powiaty te były połączone politycznie, historycznie i gospodarczo;

że oderwanie przemysłowe tych powiatów od ich zaplecza rolniczego, którym jest województwo krakowskie i od centrum gospodarczego Krakowa, poderwałoby stanowczo warunki rozwoju gospodarczego wymienionych powiatów;

że łączenie ośrodków wyłącznie przemysłowych w jedną całość nie jest bynajmniej korzystnym, a przeciwnie z punktu widzenia polityki gospodarczej, łączenie ośrodków różnolitych daje dla rozwoju całej produkcji więcej dodatnie rezultaty;

że kresy południowo-zachodnie graniczące z dwoma sąsiadami wymagają jednej — silnej gospodarczo, społecznie i narodowościowo — jednostki administracyjnej,

uważają tezę oderwania powiatów zachodnich województwa krakowskiego za niesłuszną w zasadzie swej, krzywdzącą i szkodliwą dla ziemi krakowskiej, zgubną dla życia gospodarczego przedmiotowych powiatów i niebezpieczną dla Państwa.

Wobec tego Zebranie Obywatelskie uchwala następującą rezolucję:

„Obywatele ziemi krakowskiej oświadczają się przeciw odłączeniu któregokolwiek powiatu od województwa krakowskiego, a za stworzeniem jednego silnego województwa na południowym zachodzie Polski przez połączenie obecnych **województw śląskiego i krakowskiego w jedną całość z siedzibą w Krakowie“.**

2) **Poleca się** Związkowi Przemysłowców, **aby w porozumieniu z archidiecezją krakowską, Prezydium Miasta, Samorządem Gospodarczym i wszystkimi czynnikami, które się tym interesują, wyłonił delegację celem przedstawienia powyższej sprawy rządowi.**

Rozporządzenia wykonawcze

do ustawy o układach zbiorowych pracy

W dn. 1 czerwca br. wchodzi w życie ustawa o układach zbiorowych pracy. Wprowadzenie w życie tej ustawy **wymaga wydania siedmiu rozporządzeń wykonawczych.** Prowadzone w Ministerstwie Opieki Społecznej prace nad projektami tych rozporządzeń są już na ukończeniu i w najbliższych dniach ukażą się następujące rozporządzenia: **o prowadzeniu przez inspektorów pracy rejestrów układów zbiorowych pracy, — o wyznaczeniu obwodów inspekcji pracy, powołanych do prowadzenia rejestrów układów zbiorowych, — o postępowaniu przy nadawaniu układom zbiorowym pracy mocy powszechnie obowiązującej, — o wykazie aktów prawnych, podlegających ogłoszeniu w „Zbiorze Układów Zbiorowych Pracy“, — o komisjach, powołanych do zwolnienia od uczestnictwa w układach zbiorowych pracy, — o przejmowaniu układów zbiorowych w przypadkach łączenia się pracowniczych związków zawodowych**, oraz o trybie **zawiadamiania uczestników układów zbiorowych pracy o rozwiązaniu pracowniczego** związku **zawodowego**.

Równocześnie w celu skodyfikowania przepisów o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu, opracowany został jednolity tekst **rozporządzenia** Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r., normującego tę dziedzinę oraz nowy tekst rozporządzenia wykonawczego, uwzględniający zaszłe od 1933 r. zmiany w ustawodawstwie Wydanie tych przepisów nastąpi również w najbliższych dniach.

Lekki spadek cen hurtowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny **wskaźnik cen hurtowych spadł w kwietniu r. b. w porównaniu z marcem r. b..** Wyniósł on **60.1** wobec **60.6** w marcu r. b., **59.8** w lutym r. b. i **53.0** w kwietniu r. ub. (podstawa — 1928 równa się 100). Tak więc ogólna zwyżkowa tendencja cen, która trwała od sierpnia r. ub., **doznała przerwy w kwietniu r. b.** Poszczególne grupy artykułów wykazują jednak bardzo rozbieżne tendencje cen.

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych (podstawa — 1928 równa się 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za marzec r. b., druga za kwiecień r. ub.): żywność i używki **58.1** (58.7 — 50.2), nabywane przez spożywców **61.5** (62.3 — 56.0); artykuły rolne krajowe 53.9 (54.6 — 44.9), sprzedawane przez rolników **49.5** (50.0 — 38.8); artykuły przemysłowe **62.1** (62.3 — 55.7), surowce **66.6** (66.1 — 54.6), półfabrykaty **59.7** (60.5 — 53.4), **wyroby gotowe 61.1** (61.1 — 59.1); surowce i półfabrykaty przemysłowe **62.6** (62.9 — 53.9), uzależnione od zagranicy **57.9** (57.6 — 45.3), skartelizowane **75.6** (75.9 — 75.5); materiały budowlane **54.0** (53.7 — 48.3); artykuły przemysłowe, nabywane przez rolnika **66.6** (66.0 — 64.0).

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych

W okresie od listopada r. ub. do kwietnia br. włącznie wykupiono ogółem na rok podatkowy 1937 — **650.336** świadectw przemysłowych, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe **215.847** i na handlowe **407.830.** W samym kwietniu br. wykupiono **8.435** świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i **11.476** na przedsiębiorstwa handlowe.

W analogicznym poprzednim okresie wykupiono na rok podatkowy 1936 ogółem — **610.289** świadectw przemysłowych, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe — **199.209** i na handlowe **385.880.** W samym kwietniu 1936 r. wykupiono świadectw przemysłowych na przedsiębiorstwa przemysłowe **6.594** i na handlowe **8.105.**

Koniunktura

Dalszy wzrost produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej **podniósł się w kwietniu br. do 84.3** wobec 83.2 w marcu br., przewyższając zeszłoroczny poziom kwietniowy o 18 proc. W kwietniu br. impulsy do dalszego wzrostu produkcji wychodziły od strony inwestycji, w **szczególności inwestycji publicznych.** To też wzrost produkcji w kwietniu skoncentrował się silnie w przemysłach metalowym i mineralnym. Wzrost w tych gałęziach nie znalazł dostatecznego wyrazu w ogólnym wskaźniku produkcji **ze względu na jednoczesny** spadek **wytwórczości w przemyśle włókienniczym.**

Z wydawnictw ekonomicznych

„PRZEGLĄD EKONOMICZNY“. Nr. 87 — 90 tom XVIII: dr. H. Gruber — Problemy nowej koniunktury gospodarczej; I. Ferenczi — Reemigracja, polityka emigracyjna i kolonie; J. Stecki — Reforma rolna a kapitalizacja; Inż. M. Klott — Ustawodawstwo społeczne a rzeczywistość. Polemika. Z kraju i ze świata. Recenzje.

Z kraju i ze świata

KATOLICKA PRACA DOBROCZYNNA NA ŚLĄSKU. Dn. 11 bm. odbyło się w Katowicach **walne zebranie** Stowarzyszeń Pań **Miłosierdzia św.** Wincentego **a** Paulo diec. **katowickiej. W zebraniu** wzięło udział 106 **delegatek z ramienia** 56 Stowarzyszeń. Ze **sprawozdań wynika, że na** terenie diecezji **istnieje** 81 **Stowarzyszeń**, które miały 10271 **członkiń.** Dochód Stowarzyszeń wyniósł **255.101.38 zł., na** rzecz ubogich wydano **213.609.77 zł.** Po sprawozdaniach zabrał **głos Ks. Biskup** Adamski dziękując Paniom **Miłosierdzia za ofiarną** pracę, podkreślając, **że zadaniem Pań jest** zyskać jak najwięcej ludzi **dla** dzieła miłosierdzia i natchnąć **opiekę nad ubogimi myślą** katolicką, która **nie traci z oczu** nieśmiertelnej duszy ludzkiej.

KOMITET WYKONAWCZY KONGRESU MARIAŃSKIEGO W WILNIE ustalił **następujący program:** Od dnia 27 czerwca **do 6 lipca trwać** będzie Wystawa Mariologiczna **w gmachu** klasztoru podominikańskiego. Otwarcie Kongresu nastąpi na placu **katedralnym** po południu dnia 1 lipca br. Stąd pochód uda się do Ostrej Bramy, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Dnia 2 i 3 lipca zrana i wieczorem będą odprawiane nabożeństwa w Ostrej Bramie z kazaniami. Oprócz tego będą toczyły się obrady w 6 sekcjach. Zakończenie uroczystości kongresowych dokona się na placu katedralnym po południu w dniu 3 lipca, skąd procesjonalnie uczestnicy udadzą się do Ostrej Bramy dla złożenia ślubowania.

PIELGRZYMKA CHORYCH DO CZĘSTOCHOWY organizowana przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, wyjedzie z Warszawy w sobotę dnia 5 czerwca br. Powrót nastąpi w niedzielę dnia 6 czerwca wieczorem.

NAD LOTNISKIEM COHAM W ANGLII ZDERZYŁY SIĘ DWA SAMOLOTY wojskowe podczas lotu zbiorowego. Dwaj piloci uratowali się ze spadochronami, lecz obaj obserwatorzy ponieśli śmierć.

PODWYŻSZONA CENA DZIENNIKÓW PARYSKICH. Związek wydawców dzienników francuskich ogłosił komunikat, zapowiadający, iż z dn. 1 czerwca, cena wszystkich dzienników paryskich podwyższona zostanie z 30 do 40 centimów. Zaznaczyć należy, że jest to już druga w ciągu ostatniego roku zwyżka cen dzienników, których cena wynosiła poprzednio 25 centimów.

SŁONIE CYRKOWE NA WOLNOŚCI. W miejscowości Lorient w południowej Francji na krótko przed przedstawieniem znajdującego się tam cyrku, wybuchł pożar w jednym z pobliskich domów. Dozorcy cyrku, ze względów ostrożności spuścili z uwięzi słonie, które spłoszone dymem, wydostały się na ulice i przez kilka godzin galopowały po ulicach miasteczka, nie czyniąc zresztą nikomu szkody. Dozorcy, po dłuższym pościgu, zdołali złapać zwierzęta i sprowadzić je z powrotem do cyrku.

NIEUDAŁE PORWANIE B. PUŁKOWNIKA ARMII ROSYJSKIEJ. „Waba Maa“ z Tallina donosi o zamachu dokonanym onegdaj na b. pułkownika armii gen. Judenicza, M. Jakowlewa, który od dłuższego czasu zamieszkiwał w Narwie. Jakowlewa zaprosił do siebie dawny jego kolega niejaki Rasteriajew, który zamieszkiwał z rodziną w odległości o 5 klm. od ziemi sowieckiej. Tam dano mu w winie nasenny środek, załadowano na wóz i zawieziono w stronę granicy sowieckiej. Jakowlew w ostatniej chwili obudził się i zbiegł. Rasteriajew wraz z całą rodziną, składającą się z 6 osób, zabierając tylko biżuterię uciekł do Sowietów, porzucając całe swoje gospodarstwo z inwentarzem martwym i żywym.

ZDERZENIE OMNIBUSU Z POCIĄGIEM. Omnibus, kursujący na linii Wrocław—Szczecin, zderzył się z pociągiem towarowym niedaleko Pakulent. Liczba rannych wynosi 28 osób. Szkody materialne są znaczne.

Huragan niszczy polskie wybrzeże

W piątek po południu rozszalał się nad wybrzeżem i powiatem morskim huraganowy wiatr. Siła wiatru dochodziła do 11 st. według skali Beaufort'a. Setki drzew zostało wyrwanych z korzeniami, bądź połamanych. Wichura i łamiące się drzewa poprzerywały linie telefoniczne. **W wielu miejscowościach szosy zostały zatarasowane leżącymi w poprzek pniami.** Wicher pozrywał poszycia z dachów, przewracał załadowane wozy, w Lisewie zaś zwalił szopę fabryczną przy cegielni. **Na morzu rozszalał się sztorm, który poczynił bardzo wielkie szkody.** Prawie wszystkie sieci zostały porwane. Straty, poniesione przez rybaków, są bardzo znaczne. O godz. 18 wiatr począł słabnąć.

Min. Poniatowski na terenach powodziowych

Do Pińczowa przybył samochodem minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski w towarzystwie naczelnika wytwórczości leśnej tego ministerstwa Zaleskiego. Minister po krótkiej konferencji ze starostą powiatowym pińczowskim dr Winiarzem, poświęconej akcji pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi i gradobicia, wyjechał **przez Sancygniów do Działoszyc.** W czasie przejazdu przez tereny, dotknięte klęską żywiołową, p. minister zatrzymywał się kilkakrotnie: **w Mnichowie, Lipówce, Świerczynie** i innych miejscowościach, badając stan zniszczenia w zasiewach i budynkach. W Działoszycach zwiedził p. minister część miasta, zniszczoną przez powódź, i grunta, przylegające do miasta, następnie późnym wieczorem wyjechał do Kielc, gdzie odbył dłuższą konferencję z wojewodą dr Dziadoszem i dyr. Izby Rolniczej inż. Slaskim, któremu wojewoda kielecki uprzednio powierzył kierownictwo akcji pomocy ofiarom powodzi i gradobicia.

Stan wody na rzekach bez zmian

Wpływ ostatnich powodzi w wojew. krakowskim i kieleckim na stany wody w obrębie Wisły jest nieznaczny — i przyczynił się jedynie do dalszego podtrzymywania dotychczasowych warunków żeglugi. To też dla kajakowców warunki spływu pozostały w dalszym ciągu na całym obszarze Polski na ogół dobre. Stany wody na wszystkich rzekach karpackich utrzymują się w najbliższych dniach bez większych zmian, jednak z tendencją do powolnego obniżania się. Stany wody na ważniejszych wodowskazach są następujące. Pustynia — **stan zbliżony do normalnego,** Kraków 24 cm, Nowy Sącz 12 cm. Szczecin 55 cm, Zawichost 40 cm, Warszawa 34 cm — wszędzie powyżej stanu normalnego. Na pozostałych rzekach stan zbliżony do normalnego, **a jedynie na Dniestrze jest on nieco niższy** i o tendencji do dalszego wolnego opadania.

Powtórnie skazany na dożywotnie więzienie

Kielecki Sąd Okr. **na** sesji wyjazdowej na Świętym Krzyżu rozpatrywał **sprawę T. Jaworskiego,** oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu morderczego na życie naczelnika ciężkiego więzienia na Św. Krzyżu M. Butwiłowicza dnia 8 marca br. oraz J. Borysowa, oskarżonego o nakłanianie do zbrodni i pomoc. Niezwykle rzadki ten wyjazd sądu tłumaczy się względami bezpieczeństwa, gdyż **tak oskarżeni jak i świadkowie są w więzieniu skazani na dożywocie.** Jaworski odsiaduje karę dożywotniego więzienia za zabójstwo 18-letniej dziewczyny, **a Borysow za zamordowanie 7 osób, w tym 3 policjantów.** W czasie rozprawy główny oskarżony Jaworski przyznał się do winy, po czym przesłuchiwano szereg świadków. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego **sąd skazał Jaworskiego powtórnie na dożywotnie więzienie,** Borysowa dla braku dowodów winy niewiennił.

Radio

KONCERT W STARYM TEATRZE. — Krakowska Rozgłośnia transmituje z sali Starego Teatru w niedzielę 30 bm. w godz. od 12.03—14.00 koncert symfoniczny Filharmonii Krakowskiej, która tym razem grać będzie pod dyrekcją St. Lidzkiego-Śledzińskiego. Program obejmuje utwory orkiestralne kompozytorów polskich ostatniej doby: Morawskiego, Woytowicza, Walewskiego, Gablenza i Poźniaka oraz pieśni Galla, Żeleńskiego, Walewskiego i Szymanowskiego, które odśpiewa solistka tego koncertu p. M. Bieńkowska przy akompaniamencie dyr. B. Wallek-Walewskiego. Poranek ten będzie jedną z imprez artystycznych w ramach „Dni Krakowa“.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SZTUKI RADIOFONICZNEJ. W dniach 8—10 lipca odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres sztuki radiofonicznej organizowany z inicjatywy „Union d'Art Radiophonique“ pod protektoratem ministra Poczt, Telegrafów i Telefonów oraz komisarza generalnego wystawy. Celem kongresu jest badanie możliwości rozwoju sztuki radiofonicznej pod wszelkimi postaciami oraz opracowanie odpowiednich wniosków. Obrady toczyć się będą w sekcjach zagadnień ogólnych, prasowej, audycyj szkolnych, technicznej i telewizyjnej. Bliższych informacyj udziela Sekretariat kongresu 189, rue Vaugirard, Paryż.

Programy stacyj radiowych
PONIEDZIAŁEK DN. 31 MAJA 1937.

Warszawa i **program ogólnopolski:** godz. 6.30 Pieśń majowa: 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Parę informacji; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt: 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Transmisja z gmachu Dyrekcji Loterii Państwowej — ciągnienie miliona) — 11.30 Południowa audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Zielarstwo w Polsce — pogadanka: 12.25 Orkiestra mandolinistów; 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Pieśni regionalne z Polesia 16.45 500 lat polskiej gościnności — felieton; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Polskie sieci na Atlantyku — pogadanka; 18.00 Skrzynka techniczna 18.10 Program na jutro: 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja strzelecka; 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka rozrywkowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna; 21.45 „Bitwa o Chorążankę“ — opowiadanie; 22.00 Recital śpiewaczy; 22.35 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka z Płyt; 13.55 Koncert rozrywkowy: 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 W kraju Basków — felieton; 18.10 Z krainy czardasza — płyty 18.30 Skrzynka techniczna; 18,40 Program na jutro; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Z albumu speakera; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert ork

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka z płyt; 11.03 Audycja dla szkół; — 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy! dla robotników przemysłu ciężkiego; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Najważniejsze choroby roślin kapustnych i rzepowatych — pogadanka; 18.10 Program na jutro 18.15 Koncert wokalny: 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Kraków godz. 12.15 Wiadomości bieżące; 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Dzieje geologiczne Ziemi Krakowskiej — odczyt: 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.00 Włoskie piosenki ludowe; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Włoska muzyka symfoniczna z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 **Muzyka taneczna z płyt;**

Afera w Banku żydowskim w Lublinie

Wielką sensację w Lublinie wywołuje sprawa upadłości żydowskiego Spółdzielczego Banku Kupieckiego. Instytucja ta mając około 2.000.000 wkładów i zatrudniając ponad 30 pracowników, popadła w niewypłacalność i znajduje się w stanie likwidacji. Odpowiedzialność za trudności finansowe spada — jak podaje „Goniec Warszawski“, na prezesa zarządu banku Symchę Blomberga. Bank udzielał pożyczek wekslowych do wysokości 20.000 zł. **Szereg takich pożyczek na sumę około 180.000 złotych nie zostało spłaconych a weksle zniknęły w sposób niewytłumaczony.** Przeciwko Blombergowi i innym członkom zarządu toczy się śledztwo.

——oo0oo——

Kronika kielecka

STRAJK W TARTAKU ROZENBERGA. W Rudzie strawczyńskiej pod Kielcami wybuchł strajk okupacyjny na tartaku Rozenberga 100 robotników tartacznych, którzy żądają 25 proc. podwyżki w związku z drożyzną artykułów spożywczych. Dotychczasowe zarobki wynosiły do 3,5 zł. dziennie. Obwodowy inspektor pracy wszczął interwencję w sprawie załagodzenia strajku.

CENY CEGŁY I PŁACE W CEGIELNIACH KIELECKICH. Na skutek zarządzenia Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego cegielnie w Kielcach obniżyły cenę cegły z 37 zł. na 35 zł. za tysiąc sztuk. Równocześnie robotnicy dwóch cegielni „Głęboczka“ i „Podgórze“ uzyskali podwyżkę płac od 10 do 18 proc.

Kronika przemyska

LIGA MORSKA I KOLONIALNA ODDZIAŁ W PRZEMYŚLU otworzyła przystań nad Sanem. W stylowym budynku przystani mieszczą się rozbieralnie dla pań i panów oraz wypożyczalnia łodzi i kajaków za minimalną opłatą.

TOW. POLSKIEJ BURSY RZEMIEŚLNICZEJ IM. M. BYSTRZYCKIEGO odbyło walne zgromadzenie, na którym, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania za rok 1936, wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: dotychczasowy prezes i fundator bursy M. Bystrzycki jako przewodniczący oraz Wł. Wojnar, zastępca przew. oraz K. Holubiczko i Fr. Głowacz członkowie Zarządu. Prefektem bursy jest od czasu jej założenia ks. Fr. Winnicki.

ZABÓJSTWO. Wieśniak O. Greczko, który żył w ciągłych niesnaskach ze swoją teściową, w czasie onegdajszej awantury, sprowokowanej przez swarliwą kobietę, uderzył ją dwukrotnie w głowę tak nieszczęśliwie, że zmarła w ciągu kilku godzin. Zabójcę aresztowano.

—oSo—

Miasteczko Bielica zniszczone drugi raz pożarem

W dniu 28 bm. z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w miasteczku **Bielica** nad Niemnem. Zanim zdołano zaalarmować straż pożarną, **ogień w ciągu jednego kwadransa strawił 60 budynków.** W akcji ratunkowej udział wzięły 2 ochotnicze straże pożarne z Lidy, 2 straże wojskowe i kilka straży z pobliskich wsi. **Ogółem spłonęło 75 domów.** Bez dachu nad głową pozostało 78 rodzin. Garnizon wojskowy w Lidzie wysłał do Bielicy kuchnię z żywnością, dla pogorzelców.

Jest to w tym roku już drugi pożar Bielicy, z której pozostały tylko zgliszcza. Spłonęły prawie wszystkie domy. Uratowano kościół, szkoły i urzędy. **W czasie pierwszego pożaru, w kwietniu br., spłonęło sześćdziesiąt kilka budynków.**

W pogoni za rekordami w powietrzu

Wojskowy wodnopłatowiec trójmotorowy, pilotowany przez Mario Stoppani i Carlo Tumni z załogą, składającą się z radiotelegrafisty i mechanika pokładowego, ustanowił szereg rekordów światowych szybkości i odległości wodnopłatowców. Ustanowiono następujące rekordy: **szybkości na przestrzeni 5000 km z ładunkiem 1000 kg, z ładunkiem 500 kg i bez obciążenia,** osiągając szybkość przeciętną 308, 244 km/godz. Poza tym pobito rekord przelotu w obwodzie zamkniętym dla wodnopłatowców, przebywając 5200 km. Poprzedni rekord szybkości na przestrzeni 5000 km bez obciążenia należał do Francji i wynosił 139, 567 km/godz., a rekord długości lotu 5011,210 należał również do Francji. Pozostałe rekordy nie były dotąd ustalane. Lot odbywał się na trasie Monfalcone—Rimini—Semigalia— Monfalcone. **Lot rekordowy trwał bez przerwy 17 godzin,** a w ciągu całego czasu trwania podtrzymywana była łączność radiowa z ministerstwem lotnictwa w Rzymie.

Sport

Wspaniały sukces Jędrzejowskiej

Na międzynar. mistrzostwach tenisowych Francji Jędrzejowska odniosła w piątek wspaniały sukces, bijąc w ćwierćfinałach pierwszą rakietę świata amerykankę Jacobs w dwóch setach 6:3, 6:4. W półfinale walczy z pierwszą rakietą Francji Mathieu.

MISTRZOWIE KOLARSCY AUSTRII W KRAKOWIE.

Zapowiedziani mistrz Austrii **H. Stromayer** i wicemistrz **A. Mohr** przyjechali wczoraj do Krakowa i dziś tj. w niedzielę 30 bm. wezmą udział w Jubil. zawodach kolarskich na torze K. S. Cracovia o godz. 16. Wczoraj odbyli już trening na torze, podczas którego **Stromayer** za prowadzeniem motorów uzyskał sensacyjny wynik na jedno okrążenie toru 25 sek.!

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kraków: Święto WF i PW, **międzynar. zawody kolarskie na torze i mecz ligowy Garbarnia—ŁKS. Poznań:** mecz ligowy **Warta—AKS. Łęgnów:** mecz kajakowy **Polska—Niemcy. W. Hajduki:** mecz ligowy **Ruch—Cracovia.**

Za granicą — Królewiec: Polska półn.— Prusy wsch. w lekkoatletyce. **Paryż:** mistrzostwa tenisowe Francji.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O 415-730

Kronika lwowska

PO ARESZTOWANIU URZĘDNIKA KURATORIUM OSZUSTA. Niemałą sensację, jak o tym donosiliśmy — wywołało we Lwowie dokonane przez Wydział śledczy aresztowanie urzędnika Kuratorium, Jerzego Kindy pod zarzutem licznych przestępstw. Na jaw obecnie wyłania się niesłychana karta karna Kindy, który z niesłychanym tupetem w najbliższym swym urzędniczym środowisku rozsiewał wprost trudny do wiary postrach. Karany za kradzież z włamaniem i oszustwo, umiał sprytnie pofałszować swe papiery osobiste, w podobny sposób, jak na podstawie misternie sfałszowanych papierów zdołał uzyskać wysokie odznaczenie. Na podstawie fałszywych papierów zdołał w lutym br. uzyskać posadę w Kuratorium lwowskim, gdzie ostatecznie powinęła się noga przestępcy, przez tak długi czas pokrywającemu swe kryminalne sprawki niesłychanym tupetem „niepodległościowca“ — za którego zawsze podawał się, zbrojny w sfałszowane papiery.

RUNĄŁ Z II PIĘTRA. Na budowie Domu Żołnierza spadł wczoraj w południe z rusztowania drugiego piętra robotnik Franciszek Piątek, który doznał ciężkiego potłuczenia. Przewieziony został do Szpitala Powszechnego.

— oOo —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Żołnierza: sobota 29 maja godz. 20.00
Teatr Wielki: Niedziela 30 maja godz. 20.00 „Król“.
Teatr Żołnierza: Niedziela 30 maja godz. 20.00 „Hurra, jest chłopczyk“.

APOLLO: „Ostatni rekord“.
ATLANTIC: „Tydzień przed ślubem“.
CASINO: „Gdy kochać nie wolno“.
CHIMERA: „W zamieci żelaza i ognia“.
EUROPA: „Daj mi serce“.
GLORIA: „Pasteur“, „Wszystko dla zwycięzcy“.
„**GRAŻYNA:** „Serce ze stali“. „Nocne motyle“.
KOPERNIK: „Jej pierwsza miłość“.
MARYSIENKA: „Weseli biedacy“.
METRO: „Mężowie do wyboru“ — „Człowiek wilk“.
MUZA: „Czarny anioł“.
PALACE: „Pan redaktor szaleje“.
PAN: „Cissy“.
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Strońć“.
RAJ: „Barbara Radziwiłłówna“.
STYLOWY: „Pieśniarz z Wiednia“ i rewia.
ŚWIT: „Ich noce“. „W hiszpańskim kotle“.
TON: „Na straży prawa“.
UCIECHA: „Ostatni Mohikanin“ i rewia.

Z „Dni Krakowa“

WYSTAWA ARTYSTEK PLASTYCZEK.

W związku z „Dniami Krakowa“ Polskie Zjednoczenie Kobiet Pracujących zawodowo urządziło w Pałacu Larisza (róg ul. Brackiej i Franciszkańskiej), w dawnym sklepie elektrowni, **wystawę plastyczek krakowskich, malarek i rzeźbiarek,** połączoną z wystawą regionalnych wyrobów artystycznych. Wystawa otwarta jest codziennie.

Inną wystawę — jarmark na obrazy pod gołym niebem, przy Bramie Floriańskiej, zorganizowali uczniowie Akademii Sztuk Pięknych. Wzbudziła ona żywe zainteresowanie przyjezdnych i krakowian.

NIEDZIELNY PROGRAM IMPREZ.

W niedzielę w ramach „Dni Krakowa“ odbędzie się przed południem na miejskim stadionie sportowym **„Dzień Wychowania Fizycznego“.** Na godziny popołudniowe zapowiedziano **wielkie wyścigi międzynarodowe** na torze kolarskim Cracovii. Poza tym w Starym Teatrze odbędzie się w południe **koncert Filharmonii Krak., a w** teatrze „Uciecha“ wieczorem (o g. 19.30) **popis tańców regionalnych.** Szczegóły tych imprez podane są na ogłoszeniach, rozlepionych w mieście.

Sprostowanie urzędowe

„W związku z notatką umieszczoną w „Głosie Narodu“ Nr. 130 z 13 maja 1937 r. p. t. „P. Starosta Wnęk pozbawia robotników pracy“, proszę o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ następującego sprostowania urzędowego zgodnie z § 19 ust. pras z dn. 17 grudnia 1862 r. — „Nieprawdą jest, że z pracy w cegielni w Zielonkach zostali zwolnieni 3 robotnicy, należący do Zw. Zawodowego Przem. Mineralnego Ch. Z. Z., jak również nieprawdą jest, by wyżej wymienieni robotnicy zostali zwolnieni na skutek żądania Starosty Wnęka, który poszedł na rękę związkowi socjalistycznemu, domagającemu się zwolnienia z pracy robotników zatrudnionych we wspomnianej cegielni, a pochodzących z powiatu olkuskiego województwa kieleckiego, natomiast prawdą jest, „że firma Zakłady ceramiczne St. Burtan i Ska w Zielonkach“ miała zupełną swobodę w przyjmowaniu i zwalnianiu robotników w cegielni“. Za Starostę Grodzkiego B. Woźniak“.

9.000 zł. na szkolnictwo polskie za granicą złożył Kraków

Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej Zarządu m. w Krakowie walne zebranie Zarządu Okr. Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej pod przewodnictwem **wiceprez. Radzyńskiego** w obecności **wicewoj. Małaszyńskiego,** oraz kilkudziesięciu członków Towarzystwa. Na posiedzeniu obszerne sprawozdanie złożył sekretarz Tow. **mgr Pykosz,** stwierdzając, że Towarzystwo mimo, że powstało w niekorzystnym czasie, rozwija się należycie, przodując w organizowaniu wszelkich akcji na rzecz Polonii Zagranicznej, m. in. zorganizowało **Zlot Śpiewaków Polskich zza Granicy, przeprowadziło Zbiórkę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą oraz urządziło „Dzień Polaka za Granicą“.** Skarbnik Towarzystwa p. **Kulig** złożył sprawozdanie ze zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Za granicą, z którego wynika, że **Województwo Krakowskie złożyło już dziś sumę przekraczającą 9.000 zł., co stawia to Województwo na 4 miejscu.** Po złożeniu sprawozdań Walne zebranie uchwaliło podziękowanie wszystkim tym, którzy z Towarzystwem współpracowali oraz przez aklamację uchwaliło absolutorium. Do nowych władz wybrano: prezesem **wiceprez. Radzyńskiego,** wiceprezesami **prof. dr Piotrowicza i ks. J. Śledzia;** sekretrzem **Zb. Pykosza** i wicesekretarzem — **St. Budynia;** skarbnikiem — p. **Kuliga.** Nadto do zarządu weszli **prof. dr Goetel, ks. Weryński i inż. Rolle.**

Na zakończenie obszerny referat o zadaniach Tow. wygłosił delegat Zarządu gł. **p. Stan. Gąsiorowski,** który imieniem tego Zarządu złożył oddziałowi krakowskiemu podziękowanie za intensywną pracę.

Bojówkarze socjalistyczni w Zielonkach aresztowani

W związku ze sytuacją w Zielonkach, o której pisaliśmy wczoraj w skonfiskowanym artykule „Głosu Narodu“, od Zarządu Cegielni w Zielonkach otrzymaliśmy następujące uwagi: **Kilkunastu bezrobotnych** — piszą autorzy listu — **rozagitowanych przez robotników należących do klasowego Związku, napadło kilku robotników należących do Ch. Z. Z. usuwając ich gwałtem od maszyn, lecz po zawiadomieniu przez zarząd naszej fabryki Starostwa o zajściach, p. Starosta polecił policji usunięcie napastników z terenu fabryki i wprowadzenie do pracy wypędzonych robotników. Policja polecenie wykonała spisując nazwiska napastników. Na drugi dzień napad powtórzył się znowu. Na naszą interwencję p. Starosta polecił sporządzić policji w Zielonkach doniesienie do Prokuratorii za gwałt publiczny, a po otrzymaniu nakazu aresztowania wysłał oddział policji z Krakowa, który napastników zaaresztował z wyjątkiem dwu prowodyrów, którzy zdołali zbiec. Zaaresztowani pozostają do dziś w areszcie a spokój we fabryce nie został na razie zakłócony. Zaznaczyć należy, że robotnicy z klasowego Związku pragnęli wstrzymaniem się od pracy poprzeć niepoczytalne napaści swych kolegów.**

Żydzi zburzyli kram chrześcijańskiemu handlarzowi

Z 9 DNIA ROZPRAWY TOWARZYSZY INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO.

Zdecydowana nuda panowała na sali Sądu Okr. w Krakowie w sobotę, **w 9 dniu rozprawy towarzyszy inż. Doboszyńskiego.** Kilkunastu świadków odwodowych przesunęło się w tym dniu przed stołem sędziowskim. Nie wiele nowego wnieśli oni do sprawy. Tylko zeznania niektórych zawierały ciekawsze momenty. Świadek **Feliks Salawa** zeznał, że **w kwietniu 1936 żydzi zburzyli oskarżonemu Brożkowi stragan z ubraniami na rynku w Myślenicach wśród okrzyków**

„NIE BĘDZIESZ WIĘCEJ HANDLOWAŁ“.

Inny świadek **Jan Papież** zeznał, że zna **osk. A. Płonkę,** gdyż pracował z nim w fabryce w Skawinie. Przyszedł tam wówczas komendant posterunku i **zażądał od werkmistrza, aby zwolnił Płonkę jako narodowca.** Zwolnienie Płonki z roboty przy budowie Domu Dziecka w Radziszowie nastąpiło na żądanie p. starosty.

Świadek Papież zeznał, że ten sam p. starosta w czasie założenia wiechy na budowie w Radziszowie **zaintonował „Pierwszą brygadę“ i**

NAJGŁOŚNIEJ ŚPIEWAŁ.

Świadek dziwił się, że gdy robotnicy zaśpiewali następnie **„Nie rzucim ziemi“** p. starosta milczał.

Kilku dalszych świadków złożyło korzystne zeznania dla osk. **Ant. Piszczka, T. Płonki, A. Płonki i Przybylskiego.** — Świadkowie **Z. Kryś i M. Żmuda, opuszczając salę rozpraw,**

POŻEGNALI OSKARŻONYCH PODNIESIENIEM RĘKI I OKRZYKIEM „CZOŁEM“

Przewodniczący zwrócił im uwagę, że na sali sądowej nie wolno się w ten sposób witać.

Proces zbliża się ku końcowi. W poniedziałek zeznawać będą ostatni świadkowie, powołani przez obronę, wśród nich **inż. Doboszyński.** We wtorek przemawiał będzie prok. Szypuła. Przemówienia obrońców zajmą prawdopodobnie środę i czwartek. Ogłoszenia wyroku spodziewać się należy w sobotę.

— * —

Czy żydzi kupią krakowską lecznicę?

Po Krakowie rozeszły się pogłoski, że jeden ze znanych lekarzy dr. W. z powodu złego stanu zdrowia nosi się z zamiarem sprzedania znanej lecznicy krakowskiej, będącej jego własnością, a położonej w pobliżu parku krakowskiego. O kupno tej lecznicy zabiega podobno kilku lekarzy żydowskich z chirurgiem dr F. na czele. W sferach lekarzy chrześcijan pogłoski te wywołały zrozumiałe poruszenie i zdziwienie. Wśród lekarzy krakowskich chrześcijan znajduje się bowiem kilka osób b. zamożnych, które równie dobrze jak wietrzący interes żydzi mogłyby przejąć utworzoną przez chrześcijańskiego lekarza placówkę i w ten sposób uchronić ją od przejścia w obce ręce.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Poznańskich Anna Kurbielowa, l. 33, żona prac. mag. — Śp. z Siwków Józefa Kopytkiewiczowa, l. 72, żona krawca. — Śp. Seweryn Fladerer, l. 36, assesor P. K. P. — Śp. Andrzej Wołkowiński, l. 15, uczeń — Śp. Wiktor Maziarski l. 78, emer. — Śp. z Treterów Józefa Kordecka, l. 80, wdowa po aptekarzu. — Śp. z Przywarów Anna Podermańska, l. 80, wdowa. — Śp. inż. Witold Sosnowski, l. 50 — Śp. Franciszek Kordek, l. 60, prac. elektr. — Śp. Wacław Mierzyński, l. 33, urz. pryw. — Śp. Tomasz Miecik, l. 71, emer. — Śp. Artur hr. Zabielski, l. 75, inżynier. — Śp. z Wiadrowskich **Józefa Potocka, l. 72,** wdowa. — Śp. Gustaw Wiśniowski l. 34 urz. prywatny. — Śp. Michał Toczek, l. 69 em. mag. — Śp. Julian Halbtuch, l. 63, kierownik ceg.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — Smreczyńska zł. 3; M. D. zł. 15.

Dla biednego sieroty Jan Szczepanik Frysztak **zł. 1.**

Kronika krakowska

M A J.

30. Niedziela. Św. Feliksa.
Wschód słońca 3.23, zachód 19.44.
Długość dnia 16 godzin 21 min.

—oOo—

SOBOTNI NUMER „GŁOSU NARODU“ został skonfiskowany za art. na str. 6. Konfiskata nastąpiła o godzinie 10 rano, skutkiem czego nie wydaliśmy nowego nakładu.

LUSTRACJA WICEWOJ. MAŁASZYŃSKIEGO. W związku z klęską żywiołową, jaka nawiedziła część powiatu chrzanowskiego udał się wicewoj. Małaszyński do Jaworzna, oraz gromad Dąbrowy i Długoszyn celem zapoznania się z rozmiarami zniszczenia i szkód. P. wicewojewoda wydał na miejscu zarządzenia w kierunku ulżenia doli ofiar klęski żywiołowej, a wojew. Gnoiński poczynił starania w kierunku uzyskania pomocy.

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA PARAFII ŚW. ANNY odbędzie się we wtorek dnia 1 czerwca o godz. 17.30. i przejdzie ulicami św. Anny, Pierackiego, Garncarską, Jabłonowskich, Loretańską, Kapucyńską, Podwalem do kościoła św. Anny.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY M. odbędzie się we wtorek 1 czerwca. Na porządku dziennym znaduje się sprawa nowego herbu miasta, sprawy gruntowe i pożyczkowe.

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE UCZNIÓW z zakresu nowego czteroletniego gimnazjum, obrazuje wystawa tych prac oraz rysunków otwarta wczoraj w VIII gimnazjum przy ul. Pierackiego przez kuratora Stypińskiego w obecności wicewoj. Małaszyńskiego, prof. dr Krauzego, nacz. Gałeckiego, dyr. Thora, dyr. Pawłowskiego i wielu innych. Wystawa otwarta codziennie od godz. 9—15 i od 16—19 do dnia 5 czerwca. Wstęp wolny.

POŚWIĘCENIE NOWEGO SZTANDARU III. szkoły powszechnej im. św. Mikołaja, jednej z najstarszych w Krakowie, nastąpi w dniu 6 czerwca. Program uroczystości podamy w dniach najbliższych.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE PLANT. Od roku prowadzone są przez elektrownię miejską prace nad zamianą oświetlenia gazowego chodników na elektryczne. Ostatnio elektrownia m. założyła piękne lampy kuliste na odcinku plant od ul. Dominikańskiej do Grodzkiej. Ogółem zainstalowano na odcinku długości 500 m. 16 lamp.

WISIELEC W WAGONIE KOLEJOWYM. Wczoraj rano na stacji kolej. Grzegórzki, znaleziono w wagonie kolejowym zwłoki mężczyzny, który powiesił się w wagonie. Z zapisków znalezionych przy zwłokach ustalono, że jest nim Jan Seklad, zam. w Mończysku koło Limanowej. Denat prosił w zapiskach o powiadomienie rodziny o popełnionym samobójstwie. Zwłoki zostały przewiezione do Zakładu medycyny sądowej.

WYBUCH BENZYNY. Wczoraj rano w mieszkaniu J. Laksa prac. fabryki „Suchard“, przy ul. Masarskiej, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z benzyną nastąpił jej wybuch, w wyniku którego ulegli poparzeniu J. Laks i Tekla Świrtuk. Do wypadku wezwano Pogotowie Ratunkowe i straż pożarną.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela 30 maja po poł. „Cesarz Jones“ — „Jeńcy“; wiecz. „Dom osaczony“.
Poniedziałek 31 maja „Wesele Figara“
Wtorek 1 czerwca „Bolesław Śmiały“.

ADRIA: „Robinzon Kruzoe“.
APOLLO: „Parada miłości“.
„**BAGATELA:** „Dżentelmen kocha inaczej“ oraz rewia p. t. „Wesołe Dni Krakowa“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: — od wtorku 25 do niedzieli 30 maja 1937 r. włącznie: „Pod dwiema flagami“ — Claudette Colbert, Ronald Colman.
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety“.
STELLA: „Dzisiejsze czasy“.
SZTUKA: Małżeństwo z miłości.
ŚWIT: Młody hrabia.
UCIECHA: Pasteur (Paul Muni) wznowienie.
WANDA: Jestem niewinny. W rolach gł. Silvia Sidney — Spencer Tracy.

— oOo —

OSTATNI WYSTĘP SŁYNNEGO BALETU HINDUSKIEGO UDAY SHAN-KAR. Dziś niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze wystąpi po raz ostatni sławny Balet Hinduski Uday Shan-Kar.

DZIŚ KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII KRAKOWSKIEJ o godz. 11.45 w sali Starego Teatru pod dyrekcją Stefana Lidzkiego-Śledzińskiego. Jako solistka wystąpi art. opery Maria Bieńkowska.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW, ulica Sławkowska 12, urządza w niedzielę 30 bm. wieczór muzyczny z udziałem Antoniego Wolaka (śpiew), Jerzego Gaczka (fortep.) i Mieczysława Hoffmana (akomp.). Początek o godz. 17.



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907

Pracownia wyrobów artystycz.-cyzelersko-bronzowniczych

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Floriańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. — Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

— Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych. —

FABR. SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH

R. KOWALSKI, KRAKÓW, ul. Wiślna 8. — Tel. 159-84.

poleca znane z trwałości

Płótna lniane i bawełniane, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce kołdry kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele, baje. Klasztorne chustki wełniane kaszmirowe, włóczkowe pledy.

Bogaty wybór! Ceny wyjątkowo niskie!

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW

S. G. ŻELEŃSKI Kraków, al. Krasińkiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.

PROJEKTY I OFERTY GRATIS.

15 złotych medali.

6 pokoi z komfortem zaraz do wynajęcia Rynek, A-B l. 43, wiadomość tamże

W SALONIE FRYZJERSKIM **WISKIDA**

Czesanie — ondulacja — manicure.

Przepuklinowe Pasy

Opaski Brzuszne

Suspenzorja, prostotrzymacze

Aparaty ortopedyczne

Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp

Wykonuje we własnej pracowni

Narzędzia Lekarskie

oraz

uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie

L. Knapiński Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Oryginalne wina tokajskie z winnic

LIPPOCZYE'GO

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

Tàllya Tokaj — Heygalja

Nr.	CENY DETALICZNE! Butelki:	0.5	0.7
1	Tokaji pecsenye bor Wino wytrawne, łagodne, niekwaśne	2.80	3.80
3	Tokaji szamorodni z ładnym bukietem (także dla chorych na cukrzycę)	3.30	4.40
4	Hàrslevelü Słodkawe Samorodny	3.60	4.70
5	Edes Furmint Słodkawe Samorodny z późnych zbiorów	4.—	5.50
7	Tokaji asszu 4 puttonos Tokajskie Asu, słodkie 4-ro puttonowe	6.80	—
9	Tokaji muskotàly asszu 5 putt. Tokajskie Asu, słodkie 5-p. muszkatułowe	7.80	—
10	Különleges Tokaji asszu 5 putt. Extra Tokajskie Asu 5-cio puttonowe	10.50	—
11	Különleges Tokaji szamorodni Extra Tokajskie Samorodny	4.—	5.50
12	Tokaji vörös bor Czerwone wino lecznicze naturalne	—	5.—

Wszystkie wina są winami mszalnemi!

Wyłączna sprzedaż w firmie:

B. BIELAK Kraków, Pl. WW. Swiętych 7. tel. 106-55.

Właść. F. WILCZYŃSKA

Różne

Meble koszykarskie, parasole ogrodowe tkaniny wileńskie, ceramika. Łapczyński, Kraków Straszewskiego 28.

WILLA pod Krzyżem

w Kościelisku, na granicy Zakopanego — przyjmuje gości od 1 maja. Przed lipcem utrzymanie od 4 zł. dziennie. **Rekolekcje dla Księży** rozpoczna się wieczorem 7/6 i 21/6. Pożądane wczesne zgłoszenia.

Lustra belgijskie czeskie, odnawianie starych, oprawa obrazów. — Kraków, Sławkowska 11.

WPISY

do prywatn. gimnazjum i szkoły powszechnej — **Sióstr Kanoniczek św. Ducha de Saxia** Kraków, Szpitalna 10. — Tel. 105-99. — codziennie od 9 do 13, prócz niedziel i świąt. — Dla zamiejscowych internat.

J. PŁONKA

zegarmistrz genewski, Kraków — Szewska 12. Zegary, zegarki, biżuteria, papierośnice — okazje — pracownia napraw.

WYTWÓRNIA SZAT KOŚCIELNYCH

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA HAFTÓW

wykonuje wszelkiego rodzaju

Sztandary

po najniższych cenach

Fr. Kopaczyński i Ska

Kraków, ul. Bracka 2.

WPISY

PRYW. GIMNAZJUM

Im. Ks. Hugona Kołłątaja

z prawami szkół państwowych

w Krakowie, ulica Czapskich 5,

przyjmują wpisy uczniów i uczenic codziennie w godz. od 9—1

Lokale szkolne nowoczesnie urządzone, pracownie naukowe, opieka lekarska: Lekarz, lekarka, dentystka

PROSIMY P.T. Publiczność żądać w sklepach najlepszych w Polsce wyrobów marki

„DOBROLIN“

past do podłóg i obuwia, proszku do prania i mycia **„Mytol“**, płynów do metali, muchołapek proszku na robactwo **„Sam“**, czernidła do blach kuchennych, pieców i różnych. żelaznych przedmiotów.

Przedstawicielstwo i skład fabryczny

MARJA SIEROTWIŃSKA

Kraków, ul. Sienna 12 sklep, tel. 137-47

Warunki przyjęcia do PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOB. I PRZEM. ARTYSTYCZNEGO w Krakowie, Al. Mickiewicza 5 wysyła Sekretariat na żądanie.

100% **gwarancji** za piękne wykonanie i dobrze skrojone ubranie daje firma Sz. Wnęk, Kraków, św. Jana 13 I. p. tel. 181-63 materiały własne i powierzone.

Tapczany — leniwce, otomany, materace — najtaniej wykonuje — sprzedaje — Wesołowski Marka 16.

Na „Dni Krakowa„

CUKIERNIA pod „MURZYNAMI“ Właścicielka Honorata Gibaszewska Kraków, pl. Mariacki l. 1. róg Floriańskiej. — Telefon 103-98. — poleca wyroby cukiernicze pierwszej jakości oraz **Polską sztukę krakowską.**

APTEKA pod BARANKIEM M. MASŁOWSKIEGO Kraków — Mały Rynek Telefon Nr 110-42.

Poszukujemy

zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). — Stały miesięczny dochód zł. 580.—. Zgłoszenia pod „32“ do „Adema“, Box 187. Klagenfurt — Austria.

RESTAURACJA JAGIELLONKA

dawniej Norek Sławkowska 25. Tel. 128.18 Poleca smaczne obiady i kolację. — Bufet zimny i gorący. Piwo Żywieckie i Okocimskie.

Sole lecznicze

do kąpieli Jodo radowe — Inowrocławska — Kałuska — Łanczyńska — Iwonicka Siarka wątrobiana poleca najtaniej DROGERIA J. WILKOSZA Kraków, — Karmelicka 14.

Dni Krakowa

to okazja oglądnięcia nowoczesnych tapczanów — kołder, włósiennych materacy, fotela-łóżko, otomany, łóżka dziecinnego story, modnych, stylowych brokatów meblowych — portier, firanek, narzut na otomanę, kocyków letnich drelichów materacowych, storowych u Dembińskiego, Kraków, św. Marka narożnik Floriańskiej 26 Wykonuję reperacje.

Kto

z Wieleb. Ks. Katechetów przyjąłby na miesiąc lipiec

zastępstwo w duszpasterstwie

w małym miasteczku na na Pomorzu? Zgłoszenia do Redakcji — pod „Duszpasterz“.

Pawilon Restauracyjny Polskiego Zw. Turystycznego punkt obsługi wszystkich wycieczek w Krakowie, ul. Lubicz 4 w ogrodzie — poleca tanią i smaczną kuchnię pod nowym zarządem.

Rytownik Józef Marczyk,

Kraków, św. Tomasza 24 Telefon 113-84.

Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaljowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury

LINOLEUM - CERATY

Dywany — Chodniki — Wycieraczki — Podszewki Parasole — Skarpetki — Rękawiczki — Koloratki tanio

J. Góralik, Rynek 20.

Gorsety — Materiały — Gumy — Dodatki gorsetowe — Pończochy — Wstążki — Koronki — Hafty Frendzle — Przybory do szycia — Duży wybór.

Dywany

dla kościołów, fabryczne i ręczne, kilimy, chodniki i t. p. poleca Wytwórnia **„Kobierzec“** L. Brozdowski, Krakow, Szewska 22.

Okazja!

Używane półszorki i siodła szorek nowy tanio sprzeda oraz przyjmuje zamówienia i reperacje ceny niskie wykonanie solidne. Kraków, Rynek Gł. 29. Nowak.

Pokoje komfortowe centrum doba od zł. 3.50. Kraków, ulica św. Marka 7/9 m. 4. p.

Garderobę odświeża naprawia, przerabia złe kroje, czyści chem. farbuje. Pogotowie krawieckie Kraków, św. Jana 13. Telefon 119-90.

Swiece kościelne do I. Komunii św.

do procesji, poleca fabryka

FELIKSA MIKESKI

Kraków, Sławkowska 19.

Rok założenia 1866. Telefon 159-42.

Najtańsze źródło zakupu **aparatów i przyborów fotograficznych !**

FOTO-REKORD

K R A K Ó W

ul. św. Tomasza 24.

ul. Floriańska 37.

Zamówienia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Numer akt: Km. 789/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Feliks Winkler mający kancelarię w Myślenicach ul. Jagiellońska Nr 2, na podstawie artykułu 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1937 roku o godzinie 12 w Sądzie Grodzkim w Dobczycach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Wiktorii Gizowej, Józefa i Stanisława Knapików i Jakuba Pary nieruchomości: całe lwh 228, 173, 198, 274 — 1/2 cz. lwh. 108, 114, 198 — 1/6 cz. lwh. 17 — 3/8 cz. lwh. 163 — 16/48 cz. lwh. 115 — 75/200 cz. lwh. 116 — 31/240 cz. lwh. 7 wszystkich ks. gr. gm. kat. Stadniki obj. składających się z parcel gruntowych i parcel budowlanych wraz z domem drewnianym parterowym, stodołą i piwnica.

Nieruchomość ta oszacowana została na sumę zł. 7.820 gr. 17, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.865 gr. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 782 gr. 02.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 28 maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

PRĄD

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia kulturalnego i społecznego. —

Wydawnictwo Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej — Lublin — Uniwersytet.

Prenumerata roczna w kraju wynosi 12 zł., — półroczna 6 zł. dla nauczycieli roczna 8 zł. — dla studentów i kleryków 6 zł. —



CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Sk. z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.